Nr. 274 Czwartek, 24 listopada 1932 Rok 122

...ETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

W. BARANOWSKI.

Odbywa się zmiana warty...

W ostatnich czasach t. zw. prasa „narodowa“ wsiadła na swego ulubionego konia. „Na kresach jest coraz gorzej“, — pisze ona, — ma to znaczyć, iż wpływy polskie na tych obszarach maleją. Tego rodzaju refleksje są stale przygrywką do jednej i tej samej pieśni: należy podjąć znów kolonizację. Hasło to jest zawsze aktualne na terenie szczególniej Małopolski Wschodniej. Tutaj narodowa demokracja domaga się bezustannie wzmocnienia i poparcia polskiego osadnika... Inaczej żywioł ukraiński — ostrzega — będzie rósł ciągle w sile. A to tem bardziej, że „polscy włościanie, rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy żyją od kilku lat tylko zabiegami i troskami o sprawy osobiste“.

Co do nas — nie wierzymy w realną możność kontynuowania akcji osadniczej w województwach południowo - wschodnich właśnie. Są one rolniczo przeludnione i najwyższy wysiłek kolonizacyjny, jak obliczono, mógłby podnieść tu stan posiadania polskiego maksymum o jakieś parę procent. Gdzieindziej na rubieżach Rzeczypospolitej staje na przeszkodzie osadzaniu nowych drobnych rolników polskich poprostu kryzys finansowy i gospodarczy jednocześnie. Pocóż więc snuć plany niekonkretne a mające w sobie niewątpliwie pierwiastek drażniący. Nie wiem też, zali nam Polakom, gospodarzom własnego, lecz nie jednolitego narodowościowo, Państwa, godzi się smucić, iż ta lub inna grupa plemienna, w granicach Rzeczypospolitej żyje, rozwija się pomyślnie. Żale takie są politycznie dość cyniczne i pachną rzeczywiście... prusactwem. Mielibyśmy, jak zwykle zresztą, bardzo wiele zastrzeżeń co do samego sposobu stawiania sprawy „kurczenia się wpływów polskich“ przez ich niby to największych zwolenników, a w samej rzeczy często — pomniejszycieli. Mają oni bowiem szczególny dar wybierania się w stosunkach kresowych ciągle na jakaś niby z innymi „wojnę“, podczas gdy wszystko zaleca jaknajwiększą powściągliwość, spokój i rozwagę.

Z jednem natomiast moglibyśmy się zgodzić. Stan polityczno-moralny polskości na kresach wszędzie podlega poważnym przekształceniom. Wielowiekowa ostoja siły naszej i posiadania na rubieżach Państwa co raz bardziej zawodzi. Myślę tu o ziemiaństwie... Niema w tem jego winy. Sytuacja większej własności rolnej jest jednak taka, że o „promieniowaniu“ jej dawnem trudno myśleć w tej chwili. Przeżywa ona czasy niesłychanie trudne. Kto dziś trzyma się uparcie ziemi — jest już poniekąd bohaterem. Ale wysiłek ten niezmierny pochłania jego energię bez reszty. O aktywności innego rodzaju prawie nie może być mowy. W tym względzie wielowiekowych obrońców i pionierów kultury i wpływów polskich zluzować muszą ofiarnie nowe żywioły.

Któż to taki? Oto istotnie rzemieślnicy, kupcy, t. j. mieszczaństwo, a wraz z niem — na urzędach w dużym stopniu będąca inteligencja zawodowa. Czynnik to cyfrowo i duchowa wcale poważny i dokonać mógłby nie mało, szczególniej że za nimi stoi siła i powaga Państwa. Ale by coś osiągnąć, sfery te muszą być i pozostać z owem Państwem w zgodzie. Muszą się **czuć w niem** zawsze i pod każdym względem i musza się o nie umieć oprzeć, rozumiejąc zasadnicze wytyczne jego dażeń . Niestety, ci, co największy, u nas przynajmniej, dookoła spraw kresowych hałas „patrjotyczny“ czynią — od tego zastępu ludzi właśnie żądaja raczej stałej skłonności do frondy, ubolewając, iż stowarzyszenia społeczne, w których grupują się żywioly inteligencko mieszczańskie, „stają się co raz posiusznicjsze“... Czytaj: co raz bardziej współdziałają z inicjatywą rządów.

Naganę tę z ust nacjonalistycznej opozycji przyjąć należy jako fakt uznania dokonywującego się procesu. Tak jest — ci, którym przypadła zkolei w udziale zaszczytna rola „kresowych rycerzy“, — przynajmniej w części zluzować mających wielowiekowych granic Rzeczypospolitej duchowych obrońców, — istotnie czują się mocno związani z jasną myślą państwową, której na szczęście sens cały i logiczność zdolni są zrozumieć. Wiedzą oni, że gdzie jak gdzie, ale na kresach właśnie wszelkie antyrzadowe „figle“ urastają do rozmiaru winy ogromnej w stosunku do ogólnego interesu. Wiedzą, że nie tu miejsce na partyjne rozgrywki. I w tym kierunku bronia się od złośliwych podszeptów. „Kłótnię polityczna“ na ziemiach o ludności mieszanej napiętnował zresztą niedawno, jako grzech narodowy i przyczynę zmniejszania sie powagi polskiej — nawet organ, którego „endeckość“ nie może być podawana w wątpliwość... tyle tylko, że nie jest pozbawiona sumienia.

A więc nie dziwmy się, że nowe powołanie kresowych działaczy, o wiele mniej osiadłe ale, wbrew badaniom niesłusznym, żywe, przedsiębiorcze i dzielne—czuje sie na zawsze trudnych do obrony forpocztach nie tylko strażą przednią polskości, ale także i państwowości polskiej, tej najwyższej formuły, w jakiej poczucie i duma narodowa zdrowych mózgów i dusz znajduje wyraz.

Mieszczaństwo i zawodowa inteligencja nasza zna przeszłość. Pamięta ona, że na dalekich, wysuniętych na Wschód połaciach Polski działo się zawsze tem gorzej, im bardziej „królewięta“ ambitne uprawiały politykę własną, wyłamującą się z ogólnych wskazań, opracowywanych i przemyślanych przez rządy. Między wskazaniami temi były nieraz ideje godne wielkiego narodu i kreślące mu dalekie mocarstwowe drogi. Ale niesforność kresowo-wielkopańska, ale nierozum szlachecki obłędnie im się przeciwstawił. Tego chcieliby i dziś ci, co ronią łzy krokodyle nad „słabnięciem“ roli żywiołu polskiego, powiedzmy — w Małopolsce Wschodniej. Chociaż zresztą podobne głosy dochodzą i z kresów północnych.

Wszędzie, gdzie toczą się jeszcze spory plemienne, gdzie siłą rzeczy trwa i nieustaje i różne przybiera fazy emulacja odmiennych kultur i upragnień, gdzie demokratyzacja w bezustannym postępie co raz inaczej kształtuje obustronne stosunki i szanse — słychać niedobre głosy, próbujące przekonać ludność polską, iż jest w wysiłkach swoich pozostawiona własnemu losowi, i że „posłuszeństwo“ czyli wprost uzgodnienie celów swych z nakazami politycznej rozwagi, idącymi z centrum, nie obowiązuje nikogo.

Ale te głosy trafiają już co raz częściej w próżnię. Nowa straż kresów naszych, mniej „karmazynowa“, mniej może nieraz samoistna i pewna siebie, ale zato wyrosła w większej subordynacji i pojmująca wartość skoordynowanego zwięźle i planowo czynu — mimo, że materjalnie zawalona istotnie osobista troską — w swem życiu politycznem i oddziaływaniu duchowem nie zdradza ochoty ulegania suggestjom egotyzmu krótkowzrocznego, egoizmu narodowego, lub zgoła warcholstwa. Być może iż na dawnych „łukach“ kresowych miast skrzydlatej husarji i chorągwi pancernych stoją dzisiaj kwarciane piechury... Ale to są też wierni żołnierze Rzeczypospolitej. Tem lepsi, że mniej swawolni, mniej mędrkujący po swojemu... Natomiast wpatrzeni, wczuci swem sercem całem w Najwyższą Władzę Państwa i Narodu i od niej w ciężkiem dziele swem oczekujący rozkazów. I tego rodzaju zastępy, byle co raz bardziej świadome swej wielkiej roli, sprawy polskiej, tam gdzie stawać trzeba w jej obronie, nie opuszczą napewno. I zwyciężać będzie ona nieraz jeszcze, nawet bez załamywania rąk nieszczerego i nawet bez... kolonizacji.

—o—

Konferencje genewskie p. Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (Sch.) Agencja „Iskra“ donosi z Genewy: Dziś w południe p. Minister Beck odwiedził sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Erika Drummonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Jak słychać, rozmowa ta, która była nawiązaniem pierwszego kontaktu między obydwoma mężami stanu, dotyczyła całokształtu spraw interesujących Polskę w Lidze, przyczem na pierwszym planie były omawiane sprawy gdańskie.

Ponadto p. Min. Beck odbył w ciągu dnia dzisiejszego konferencje z ministrami spraw zagr. W. Brytanji sir Simonem, oraz ministrem wojny Francji Paul Boncourem. P. Min. Beck przyjął także dziś W. Komisarza L. N. w Gdańsku p. Rostinga.

W Białym Domu rozstrzyga się dziś problem długów wojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Prasa omawia szczegółowo zapowiedzianą na dziś konferencję prezydenta Hoovera z Rooseveltem i oczekuje, że konferencja wyjaśni zagadnienie długów.

Głosy prasy na ten temat są różnorodne. „New York Herald“ twierdzi, że **Hoover jest skłonny udzielić Anglii większych koncesyj, niż innym państwom dłużniczym.**

„New Jork Evening Post“ zaznacza, że w chwili obecnej panuje interregnum, w czasie którego Hoover nie może działać, a Roosevelt teoretycznie nie posiada jeszcze władzy.

N. Jork. 22 listopada. „New York Times“ donosi, że na podstawie wiarogodnych informacyj, prezyd. Hoover opowiedział się za odłożeniem terminu spłat, przypadającego na dzień 15 grudnia br. (PAT)

Sukcesy Kiepury w Wiedniu.

Wiedeń. 22 listopada. Jan Kiepura dał wczoraj w wielkiej sali Konzerthausu koncert, który, jak stwierdzają dzisiejsze dzienniki, był niebywałym sukcesem naszego rodaka. Tłum publiczności oblegał Koncerthaus, starając się dostać do sali. Służba i policja z trudem zdołała utrzymać porządek. Na program koncertu złożyły się arje operowe oraz pieśni polskie.

Krytyka wiedeńska stwierdza, że Kiepura poczynił znaczne postępy w swoim śpiewie. Jest on ulubieńcem publiczności wiedeńskiej, która jest dumna, że pierwsze występy europejskiej sławy śpiewaka odbyły się we Wiedniu. (PAT)

—o—

Z DNIA.

KONFERENCJA EPISKOPATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sch.) W Warszawie rozpoczęły się dziś obrady konferencji Episkopatu polskiego.

JEDNOLITY TEKST PRAWA O USTROJU SĄDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sch.) W Dzienniku Ustaw Nr. 102 z 22 bm. ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości, podające jednolity tekst prawa o ustroju sądów powszechnych. W ogłoszonym tekście uwzględniono zasadnicze rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 6 lutego 1928, zawierające prawo o ustroju sądów powszechnych, oraz zmiany w tem rozporządzeniu wprowadzone ustawą z 4 marca 1929 i rozporządzeniami Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1930, z 23 sierpnia 1932 i z 7 października 1932.

Film kolorowy i dźwiękowy.

EKRAN. OBRAZ TRZYAKTOWY.

Pierwszy akt: sutereny, wilgoć, brud, stosy podartych pierzyn, pieluszki suszące się na sznurach, między rurą od pieca, a gwoździem zabitym w szafę. Pośrodku krągły stół, na nim flaszka ze smoczkiem, kawałki bibułki — nieprawdopodobnie brudny kawałek płótna łatanego, zbita sterta tytoniu i paka gilz. Dookoła stołu cała rodzina, składająca się z siedmiu osób, od lat 1 do 40, zajęta robieniem papierosów (oprócz najmłodszej latorośli, która się zabawia grzebaniem w tytoniu i w gilzach). Gorąco i duszno widocznie, bo wszystkie twarze spocone. Ręce niemyte, raz poraz sięgają po kawałki chleba, szybko smarują te okruchy tłuszczem, wycierają się o szmatę i zpowrotem zanurzają w żółtawy tytoń i zielonawe gilzy. Najstarsza latorośl, o ondulowanej fryzurze i wybitnie gruźliczych wypiekach irytuje się widocznie na niemowlę, które coraz energiczniej grzebie po stole i przeszkadza robocie, każdy papieros wydzierając matce z ręki.

— Zabierzcie raz tego bębna, bo wszystkie gilzy smaruje: patrzcie jak to pudełko wygląda, aż obrzydliwo patrzeć...

— Nie bądź taka delikatna, Malwina. Się sprzeda i tak.

Za ścianą, ktoś gra na okarynie.

Drugi akt: wspaniały dancing i wspaniała dama, cała w piórach strusich. Panowie asystują jej skwapliwie, podają papierosy. Ona kiwa głową i wyciąga swoją papierośnicę, podłużną, efektowną, bogatą. Wypielęgnowane alabastrowe ręce gładzą delikatnie lśniącą powierzchnię, otwierają sprężynkę i wyciągają dziwaczny papieros. Długi o niezdecydowanym zielonawym kolorze.

— Palę tylko swoje — takie zielonawe, jak moje oczy. Te monopole, to szablon. Muzyka gra wściekły, płaczliwy jazz, o przeważającym tonie gitary hawajskiej.

Trzeci akt: wspaniała dama przykłada papieros do maleńkich, starannie wykarminowanych warg. Usłużne ręce, też wypielęgnowane i białe, zapalają jej papierosa. I tu następuje fotomontaż: ręce tamte, brudne i tłuste i ręce te, jak z alabastru. Obrzydliwe zielonawe gilzy wyrywane niemowlęciu, pochlapane mlekiem i zielonawy papieros, trzymany triumfująco w karminowanych, malutkich wargach.

Papieros jest ten sam. Wyszedł z tamtych suteren i wypełznął, nielegalny, na wielką salę dancingu, niosąc w sobie ukrytą truciznę, zarazki gruźlicze, łuszczycę artretycznych palców i brud — wyzywający dla tej całej bieli i dla tych pielęgnowanych ciał — brud. Ach! gdybyż dama wspaniała wiedziała!

R. R.

Włoch zastępcą sekretarza gen. L. N.

Warszawa, 22 listopada. „Iskra" donosi z Genewy, że stanowisko zastępcy sekretarza gen. Ligi Narodów, które powinno przypaść Włochom w myśl zawartego porozumienia, będzie obsadzone przez min. Pilotti'ego, dotychczasowego doradcę prawnego włoskiego M. S. Z.

Adwokat warszawski oskarżony o sprzeniewierzenie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G) Przed Sądem okręgowym toczył się dziś proces przeciw adwokatowi Heydukowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy.

Sprawa przedstawia się następująco: Sukcesorowie zmarłego w r. 1929 w Warszawie Leona Wichra wydali adwokatowi Heydukowskiemu pełnomocnictwo do przeprowadzenia postępowania spadkowego. Adwokat podjął od komornika należącą do spadku sumę i miał pokryć najpilniejsze długi, jednak czas mijał, a należności nie były pokryte. Sprawą tą zajęła się Rada adwokacka, a następnie Urząd prokuratorski. Suma zatrzymana przez adw. Heydukowskiego wynosiła około 400 dol. i przeszło 2000 zł. w złocie.

Pozatem adw. Heydukowski jako syndyk masy upadłościowej firmy Gołkowski podjął 6.000 zł. i mimo kilkakrotnych upomnień nie przeprowadził wyliczenia.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że posiadane sumy oddał w przechowanie p. Wisłockiemu. P. Wisłocki popełnił samobójstwo we wrześniu 1930 r., a adw. Heydukowski tłumaczy się, że przedtem pieniędzy odebrać nie mógł. Rozprawie przewodniczy sędzia Dębicki.

Aresztowanie oszusta w sutannie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). Niedawno donosiliśmy o sprawkach zuchwałego oszusta J. Tarło-Tarłowskiego, który podając się za księdza z archidjecezji mohylowskiej i opowiadając niestworzone rzeczy o swej ucieczce z lochów G. P. U., wyłudził od szeregu osób większe datki.

Przez dłuższy czas mimo energicznych poszukiwań, nie zdołano natrafić na ślady oszusta. Wreszcie wczoraj mieszkańcy Pruszkowa zauważyli włóczącego się po okolicznych polach mężczyznę w sutannie który był pijany. Policja aresztowała go i sprowadziła na posterunek. Osobnik ów z wielkim tupetem podał się za księdza Tarłę - Tarłowskiego. Dziś rano został on odstawiony do więzienia śledczego w Warszawie.

Pogrzeb śp. Raczkiewiczowej

Warszawa, 22 listopada. Z kościoła św. Aleksandra odbył się dziś pogrzeb śp. Ludwiki z Łukasiewiczów Raczkiewiczowej. Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego. W uroczystości żałobnej prócz najbliższej rodziny zmarłej wzięli udział Ministrowie Zawadzki, Pieracki, Jędrzejewicz i Ludkiewicz, Marszałek Sejmu, wicemarszałek Bogucki, wiceministrowie Korsak, ks. Żongołłowicz i Gallot, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, generalicja, szef gabinetu wojskowego Rzeczypospolitej płk. Głogowski, szef kancelarji cywilnej dr. Helczyński i i. Na mogile zmarłej złożono kilkadziesiąt wieńców. (PAT)

Ostatnie wiadomości sportowe.

Monachjum, 22 listopada. W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo świata w wadze średniej atleta polski Adam Sasorski pokonał jednego ze swych najpoważniejszych rywali mistrza Niemiec Doeringa. Publiczność monachijska zgotowała zwycięscy burzliwą owację. Sasorski posiada obecnie duże szanse na zajęcie w turnieju jednego z pierwszych miejsc. Polak dzięki swej technice i rycerskiej rywalizacji stał się ulubieńcem publiczności. (PAT)

SOWIECKI REKORD LOTNICZY.

Moskwa, 22 listopada. Lotnik sowiecki na nowym samolocie AIK. 7 osiągnął rekordową szybkość, wynoszącą 325 kilometrów na godzinę. (PAT)

ODŁOŻONA PRÓBA.

Londyn, 22 listopada. Lotniczka Amy Johnson postanowiła dokonać próby pobicia własnego rekordu lotu na linji Capstadt—Londyn w połowie kwietnia roku przyszłego. (PAT)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Odpowiedź Hindenburga na list Hitlera.

Czy Hitler przyjmie misję tworzenia rządu?

Berlin, 22 listopada. Prasa naogół stoi na stanowisku, że w kryzysie gabinetowym nastąpiła tak daleko idąca zmiana sytuacji, że utworzenie rządu, opartego przedewszystkiem o większość centrum i narodowych socjalistów nie ma już żadnych widoków powodzenia. Mówi się więc niemal wyłącznie o kombinacji na temat nowego rządu prezydjalnego. (PAT)

Berlin, 22 listopada. Odpowiedź prezydenta Hindenburga na zapytanie Hitlera zakomunikowana została przewódcy narodowych socjalistów dziś po południu w piśmie sekretarza stanu Meissnera.

Treść obu listów trzymana jest przez koła urzędowe w ścisłej tajemnicy. Hitler miał zażądać ścisłego ustalenia, czy misja przekazana przez Hindenburga polegać ma na utworzeniu rządu prezydjalnego mogącego liczyć na poparcie Reichstagu, czy też ma to być gabinet większości parlamentarnej, korzystający z prerogatyw rządu prezydjalnego.

Koła narodowo - socjalistyczne oświadczają, że warunki Hindenburga z jednej strony utrudniają utworzenie rządu parlamentarnego, z drugiej nie dają Hitlerowi, jako ewentualnemu szefowi gabinetu prezydjalnego wystarczającego oparcia o artykuł 48 konstytucji w stosunku do Reichstagu.

Wedle informacyj Biura Conti sekretarz stanu von Meissner w odpowiedzi swej stwierdza, że zdaniem prezydenta Rzeszy koncepcja rządu prezydjalnego zgóry wyklucza możliwość, aby do jego tworzenia mógł być powołany przewódca jakiegokolwiekbądź stronnictwa politycznego. Hindenburg — podkreśla pismo Meissnera — zwracając się do Hitlera miał więc na myśli wyłącznie rząd, oparty o większość parlamentarną.

Niezwłocznie po otrzymaniu listu Meissnera, Hitler zwołał do swej kwatery w hotelu Kaiserhoff głównych przewódców partji narodowo-socjalistycznej. Przez całe popołudnie toczyły się poufne narady, od wyniku których zależy czy i w jakiej formie Hitler przyjmie misję zaofiarowaną mu przez prezydenta Hindenburga.

W kołach politycznych krążyły pogłoski, że Hitler zwrócił się już do przewódców stronnictw z zaproszeniem na pertraktacje. Mówi się również o niezwykle intenzywnej akcji b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta przy udziale przybyłego tu na wezwanie Hitlera księcia Koburg-Gotha, zmierzającej do pozyskania niemiecko-narodowych oraz Stahlhelmu dla przyszłego rządu Hitlera. Schacht odbył dziś po południu konferencję z Hugenbergiem. Decyzja Hitlera oczekiwana jest nie wcześniej niż jutro rano. (PAT)

Herriot otrzymuje zewsząd gratulacje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). Z Paryża donoszą: Poszukiwanie sprawców zamachu na pociąg premjera Herriota pozostało dotychczas bez wyniku. Kilku deputowanych w imieniu wszystkich członków parlamentu wybranych w departamentach bretońskich udało się do Herriota i wyraziło mu gratulacje z powodu uniknięcia zamachu, a zarazem zapewniło o wierności i lojalności Bretończyków dla Francji, potępiając jaknajsurowiej nieodpowiedzialne wystąpienia rzekomych autonomistów, z których wielu jest obcego pochodzenia.

Paryż, 22 listopada. W związku z zamachem na premjera Herriota, do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszły słowa szczerej sympatii od ambasadorów Hiszpanji i Sowietów, Niemiec, od posłów Rumunji, Węgier, Bułgarji, Wenezueli, Egiptu, Łotwy i Austrji, depesze od min. Simona, Neuratha, od rządów Norwegji, Hiszpanji, Turcji, Rumunji, Belgji i Austrji.

(PAT)

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Prof. dr. Porębowicz i prof. dr. Twardowski

doktorami honoris causa uniwersytetu poznańskiego.

UROCZYSTE WRĘCZENIE DYPLOMÓW W AULI UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA.

Uczczenie przez uniwersytet poznański dwóch luminarzy nauki polskiej, prof. dr. Edwarda Porębowicza i prof. dr. Kazimierza Twardowskiego przez uroczyste nadanie im dyplomów doktorów filozofji honoris causa stało się świętem nauki polskiej, w którem wzięli udział przedstawiciele zarówno władz, jak sfer intelektualnych Lwowa. Imieniem uniwersytetu poznańskie go przybyli rektor prof. dr. Sajdak, prof. Morawski i prof. Błachowski jako promotorzy, oraz dziekan wydz. fil. Bychowski. Wręczenie dyplomów obu odznaczonym tym chlubnym tytułem odbyło się wczoraj w południe w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Wśród tłumnie zgromadzonej publiczności zajęli honorowe miejsca ks. arcyb. Twardowski, ks. biskup Lisowski, imieniem p. wojewody nacz. wydziału Kwaśniewski, prez. prokur. gen. Hamerski, wiceprez. miasta pos. dr. Stroński, senat Uniw. J. K. w togach z rektorem ks. dr. Gerstmanem, profesorowie Politechniki i Akad. weter., przedstawiciele towarzystw naukowych, Związku Zawod. Literatów Pol. oraz innych placówek kulturalnych. Licznie zjawili się uczniowie obu jubilatów.

Zagaił uroczystość rektor ks. dr. Gerstman, wyrażając radość, że w murach lwowskiej uczelni odbywa się tak piękna i zaszczytna manifestacja na cześć zasłużonych mężów polskiej nauki. Powitał mówca obecnych, a zwłaszcza przedstawicieli uniwersytetu poznańskiego.

Przemówił następnie rektor dr. Sajdak, podkreślając łączność ideową obu uniwersytetów, z których jeden zbudował gmach nauki polskiej na kresach zachodnich, drugi na kresach wschodnich — oraz przypomniał, że doktorat honorowy Uniwersytetu poznańskiego otrzymali już dwaj profesorowie Uniw. lwowskiego, prof. dr. Balcer i prof. dr. Abraham.

Jako promotor dr. Edwarda Porębowicza, profesora honorowego filologji romańskiej UJK, zabrał głos prof. dr. Morawski. Mówca oddał hołd jubilatowi jako twórcy romanistyki polskiej, który łączy ścisłą wiedzę badacza z polotem poetyckiej wyobraźni, dalej przypomniał stanowisko jubilata w świecie nauki europejskiej i omówił zasługi jego jako duchowego przewodnika całych zastępów uczniów. Odczytał mówca tekst dyplomu w języku łacińskim i wręczył go prof. Porębowiczowi.

Wzruszony jubilat, dziękując za odznaczenie, podniósł, że moment ten uważa za zakończenie swej działalności i wyraził radość, że na placówce naukowej zastąpili go młodsi i nauka romanistyki w Polsce jest w stadjum pięknego rozwoju.

Promocji dr. Kazimierza Twardowskiego, również profesora honor. filozofii UJK., dokonał były jego uczeń, prof. dr. Błachowski. Mówca stwierdził, że doktorat honorowy miał być jubilatowi nadany jeszcze przed 2 laty i uroczystość miała się odbyć w murach uniwersytetu poznańskiego, gdzie oczekiwano przybycia prof. Twardowskiego. Przypomniał promotor zasługi jego zarówno na polu naukowem jak pedagogicznem, stwierdzając, że prof. Twardowski stał się wychowawcą pokoleń, które uczył pojmować życie jako obowiązek. Zarazem ma jubilat wielkie zasługi na polu organizacji życia filozoficznego w Polsce, założył bowiem pierwsze Towarzystwo filozoficzne i Instytut psychologiczny.

Po odczytaniu tekstu dyplomu i wręczeniu go promowanemu, prof. Twardowski wygłosił dłuższe przemówienie, które rozpoczął od wyrażenia swej gorącej wdzięczności za udzielone mu zaszczytne odznaczenie. Wysokość tego odznaczenia upatruje on nietylko w tem, że doktor honorowy jest stawiany za wzór i przykład dla innych, lecz także w tem, że godność tę nadaje instytucja tak dostojna jak Uniwersytet. Dostojeństwo Uniwersytetu — mówił prof. Twardowski — płynie z zadania, któremu on służy, a które polega na zdobywaniu prawdy naukowej, więc objektywnej i na doskonaleniu metod jej zdobywania. Praca, polegająca na bezinteresownem szukaniu prawdy naukowej, daje człowiekowi wielkie szczęście, które w całej pełni odczuwa zwłaszcza filozof, zastanawiający się nad tą pracą i badający jej założenia i sposoby. Dzięki temu filozofja zajmuje wśród nauk stanowisko centralne. Ale i nad wszelkiem innem działaniem filozofja uczy nas zastanawiać się. I z tego zastanawiania się nad własną działalnością płyną — mówił prof. Twardowski — jego uwagi o doniosłej roli Uniwersytetu, o jego dostojeństwie. Dlatego też należy sobie tak wysoko cenić udzielone przez Uniwersytet odznaczenie. Fakt, że odznaczenie to udziela mu Uniwersytet Poznański, jest dla mówcy szczególnie radosne, gdyż żywo stawia mu przed oczyma ścisły stosunek, łączący go przez jego byłych uczniów z Uniwersytetami innych dzielnic Polski. Powtórzeniem gorących wyrazów wdzięczności i przytoczeniem słów ślubowania doktorskiego prof. Twardowski zakończył swe przemówienie.

Wszystkie przemówienia przyjęto oklaskami, któremi zebrani wyrazili hołd zasłużonym pionierom polskiej myśli filozoficznej.

Jak Trocki lądował w Marsylji?

Paryż, 22 listopada. Statek włoski „Praga", wiozący Trockiego, zatrzymał się na pełnem morzu, nawprost portu w Marsylji.

Łódź motorowa, wioząca przedstawicieli władz bezpieczeństwa, zbliżyła się do okrętu, z którego wysiadł Trocki, jego żona i trzech towarzyszących przyjaciół. Następnie łódź skierowała się ku brzegowi, gdzie na przybyłych oczekiwał samochód władz bezpieczeństwa. Samochód ten dowiózł Trockiego i jego otoczenie do Lyonu, skąd pociągiem już Trocki ma odjechać do Kopenhagi.

Zanim Trocki wsiadł do auta, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że podróż jego nie ma ukrytych celów politycznych, lecz wygłosi on w Danji jedynie odczyt n. t. „Co to jest rewolucja październikowa?" — ściśle naukowy.

„Polonofilscy Młodoturcy".

Znamienny artykuł w „L'Homme Libre".

Paryż, 22 listopada. Pod tytułem „Polonofilscy Młodoturcy" naczelny redaktor „L'Homme Libre" zamieszcza w swem piśmie artykuł, w którym komentuje wywiad, udzielony Polskiej Agencji Telegr. przez dep. Cota, podczas jego pobytu w Polsce.

„P. Cot jest jednym z przywódców lewego skrzydła francuskiego stronnictwa radykałów społecznych. Aby dobrze zrozumieć ewolucje różnych tendencyj, istniejących w łonie partji radykałów społecznych — pisze autor — wymienić należy posła Cota, który zalicza się do skrajnego skrzydła tej partji. Jest on przekonanym pacyfistą i socjalizującym, którego od posła Berguery dzieli tylko „cienka ścianka bibułki od papierosów". Autor podkreśla, że nie mówi o tem, jako zarzut, lecz z wyłącznym celem nadania więcej blasku i autorytetu hołdowi, jaki p. Cot w rozmowie z przedstawicielem P. A. T. oddaje Polsce.

Przed kilku laty pisarze skrajnej lewicy francuskiej nie chcieli ani słyszeć o Włochach ze względu na Mussoliniego i o Polsce ze względu na Piłsudskiego i pułkowników itd. Pisarze skrajnej lewicy francuskiej nie skierowali nigdy ani jednego uprzejmego słowa pod adresem tych państw gdyż na dnie swego kałamarza znajdowali stałą i niezmienną formułę „Precz z faszyzmem".

Jeszcze wczoraj nie można było otworzyć dziennika „La Volonte", aby nie natknąć się na artykuł Louchera, ofiarujący Niemcom korytarz polski. W dzienniku „La Republique" wysunięto tą tak delikatną sprawę z zamiarem, co do którego nie zachodzi żadna wątpliwość, a naczelny redaktor „Ere Nouvelle" widział gwarancie pokoju w rewizji traktatu wersalskiego. Lecz prawda — pisze autor — postępowała niewzruszenie naprzód i otwo rzyły się oczy. Powszechna ekskomunika została zniesiona. Przyjmuje się Mussoliniego, wyraża się zgodę na Piłsudskiego i pułkowników".

Autor artykułu liczy na autorytet Cota, że odtąd jego przyjaciele i zwolennicy zostaną zachęceni do podobnego stanowiska. (PAT)

—c—

Hitler gra na zwłokę.

Hindenburg wezwał telegraficznie junkrów pruskich.

Berlin, 22 listopada. Według komunikatu Biura Conti, w poniedziałkowej rozmowie z Hitlerem Hindenburg uzależnił swą zgodę na powierzenie przywódcy narodowych socjalistów misji utworzenia gabinetu od 5 następujących punktów: 1. aby skład nowego gabinetu był ustalony po poprzedniem porozumieniu się z nim, 2. Hindenburg zastrzegł sobie wpływ na obsadę tek Reichswehry i spraw zagranicznych, 3. domagał się przedstawienia jasno sprecyzowanego programu gospodarczego, 4. zastrzegł się przeciwko nawrotowi do dualizmu między Rzeszą a Prusami, 5. przeciwstawił się kategorycznie jakiejkolwiek modyfikacji art. 48 konstytucji.

Niemniej — podkreśla Biuro Conti, zarówno w kołach politycznych, jak i narodowo - socjalistycznych, oceniają szanse powodzenia misji Hitlera sceptycznie. (PAT)

Berlin, 22 listopada. Odpowiedź Hitlera na warunki Hindenburga wręczona została na piśmie 21 bm. godz. 20 sekretarzowi von Meissnerowi w kancelarji prezydenta przez prezydenta Reichstagu Goeringa.

Komunikat partji narodowo-socjalistycznej donosi, że odpowiedź ujęta jest w formie listu zawierającego **szereg** pytań.

Taktykę Hitlera uważa się za zwykłą grę na zwłokę.

Wobec minimalnych szans gabinetu koncentracji narodowej, pod kierownictwem Hitlera, wysuwa się znowu **koncepcję gabinetu prezydjalnego** nie liczącego się z parlamentem. Koncepcja ta jest proponowana przez wielkich agrarjuszy wschodnio - pruskich posiadających duży wpływ na Hindenburga, który wezwał do siebie telegraficznie na niedzielę Oldenburga, Januschaua, v. Ostena i Berga.

Należy podkreślić, że na naradzie przywódców hitlerowskich, która odbyła się bezpośrednio po wizycie Hitlera u prezydenta Rzeszy, w hotelu Keisehoff b. prezydent Banku Rzeszy Schacht miał nalegać wraz z kilku wybitnemi osobistościami partyjnemi, aby Hitler przyjął warunki Hindenburga. (PAT)

—o—

Expose delegata Chin w Genewie.

Genewa, 22 listopada. Poniedziałkowe popołudniowe posiedzenie Rady Ligi wypełniło przeszło 2-godzinne expose delegata Chin Wellingtona Koo o raporcie Lyttona.

Delegat Chin polemizował z argumentem że Chiny nie są państwem zorganizowanem. Jedną z głównych przeszkód dla zjednoczenia i przebudowy Chin jest polityka japońska, podyktowana obawą, że zjednoczenie Chin będzie przeszkodą dla ekspansji japońskiej. W konkluzji oświadczył że nie można dyskutować załatwiania sporu dopóty, dopóki wojska japońskie okupują terytorjum chińskie. Po przemówieniu Wellingtona Koo Rada odroczyła się do środy. (PAT)

—o—

Gdańscy celnicy pobili obywatela polskiego.

Gdask, 22 listopada. Obywatel polski Bielewski z Więckowa zgłosił do komisarjatu generalnego R. P., że w dniu 29 października przejeżdżał nad ranem autobusem, którego jest właścicielem, przez punkt kontrolny w Paylau. Niektórzy handlarze, jadący tym autobusem, podali przy kontroli niższe ilości towarów niż rzeczywiście posiadali, wskutek czego urzędnicy celni towary te skonfiskowali. Kiedy Bielewski określił to postępowanie jako szykanę, urzędnicy doskoczyli do niego i poczęli go bić.

Zajście to stało się przedmiotem interwencji komisarza gen. R. P. w senacie. (PAT)

—o—

Jak w średniowieczu.

Frankfurt n. M., 22 listopada. W miejscowości Possdorf pod Darmsztadem istnieje sekta religijna, zwana „gminą Syjonu". Członkowie tej sekty wierzą w innych ludziach opętanych przez djabła. Niedawno członkowie sekty pobili do nieprzytomności pewną 19-letnią córkę wdowy, cierpiącej na padaczkę, chcąc wypędzić z niej djabła. Przy ceremonji tej obecna była matka nieszczęsnej ofiary, która okazywała pomoc sekciarzom. (PAT)

Zamach samobójczy.

Lwów, 22 listopada. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Konopnickiej, gdzie w kamienicy pod l. 6 urz. pryw. J. Scheiberg, liczący lat 20 w celu samobójczym napił się kwasu solnego. Z trudem zdołano go przywrócić do życia, poczem karetka odwiozła go do szpitala.

—o—

Kłopoty znanego artysty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G). Znany artysta Junosza Stempowski pozwany został przez swego szofera Skórskiego o 1000 zł. zaległej pensji.

Na rozprawie p. Junosza Stempowski nie stawił się. Szofer złożył pisane ręką swego chlebodawcy zobowiązanie, stwierdzające, że jest winien szoferowi oprócz weksli 1.100 zł. gotówką. Sąd zasądził całkowicie powództwo i pociągnął p. Junoszę Stempowskiego do odpowiedzialności na podstawie ustawy o opłatach stemplowych. P. Junosza Stempowski będzie musiał wobec tego zapłacić 50-krotną stawkę stemplową.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G.) 22 bm. w 5-tym dniu ciągnienia I. klasy P. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 15849.
15.000 zł. na nr. 28349.
2.000 zł. na nr. 119846 36658.
500 zł. na nr. 85933 8718 9050.
400 zł. na nr. 37006 64660 57306 85952 103084, 137129 74877 101142 71405 120120.

200 zł. na nr. 33918 89471 54118 68953 75377 134145 145920 8221 6189 49125 36900 60022 68588 103787.

Pozatem padło 40 premij po 1000 zł. na następujące numery:

49999 135646 7466 126202 63483 116644 4133 86738 131084 142901 91284 19964 46820 138020 46939 49631 67286 70692 74909 25843 61233 135592 114102 111048 91636 13317 2980 132049 45730 12538 132646 56500 17609 32599 22950 125005 26981 128694 34825 136498.

—o—

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 22 listopada. **Komunikat PIM.** Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 23 bm. Wzrost zachmurzenia z możliwością opadów zwłaszcza na Podkarpaciu, lekkie ocieplenie, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 22 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barom. 734'10 temperatura +0'2 o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 733'36 temperatura +7'8, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barom. 732'58 temperatura +3'0.

Oszczędności w budżetach komunalnych.

Wskazówki i zalecenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (Sch.) Związki komunalne prowadzą obecnie prace nad ustaleniem preliminarzy budżetowych na r. 1933/34.

W związku z tem p. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w specjalnym okólniku udzielił związkom komunalnym i władzom nadzorczym nad samorządem terytorjalnym szeregu wskazówek co do zasad ustalania i zatwierdzania budżetów komunalnych.

Zasadą podstawową jest konieczność przeprowadzenia **dalszej obniżki kosztów administracji przedsiębiorstw komunalnych,** przyczem w gminach miejskich liczących do 5000 mieszkańców i w gminach wiejskich obniżka kosztów administracji ogólnej winna wynosić 25 proc. rzeczywistych wydatków w r. 1930/31 w gminach zaś miejskich, liczących powyżej 5000 mieszkańców i w powiatowych związkach komunalnych 30 proc. wydatków.

Ponadto winne być zastosowane wszystkie oszczędności budżetowe przepisane dotychczasowemi rozporządzeniami rządowemi.

O ile związki komunalne zalegają ze spłatą długów prywatno - prawnych, władza nadzorcza z urzędu lub na wniosek wierzyciela powinna wstawić do najbliższego budżetu danego związku conajmniej 10 proc. ogólnej sumy dochodów zwyczajnych na cele spłaty tych należności.

Ze względu na osłabienie zdolności płatniczej ludności, wskutek kryzysu gospodarczego, należy stosować jak najdalej posuniętą **oględność w obciążaniu ludności podatkami inwestycyjnemi.** Uchwały o podatku inwestycyjnym w tych związkach komunalnych, w których pobór danin państwowych i komunalnych wykazuje znaczne zaległości, nie będą zatwierdzane przez władze nadzorcze.

Zalecenia Ministra Spraw Wewn. dotyczą również kwestji wzmożenia ruchu turystycznego, mianowicie przez **zmniejszenie podatku hotelowego,** obecna bowiem jego wysokość wpływa bardzo znacznie na zmniejszenie ruchu turystycznego w Państwie.

Wreszcie Minister Spraw Wewnętrznych uważa za wskazane, aby władze nadzorcze przy zatwierdzaniu budżetów związków komunalnych zachowały **ze względu na wagę opieki higieniczno - lekarskiej wśród dzieci i młodzieży kredyty preliminowane na ten cel** w wysokościach ustalonych przez związki komunalne.

—o—

Półrocze szkolne kończy się 22 grudnia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sch.) Dowiadujemy się, że rozporządzenie Ministra WR. i OP. o nowej organizacji roku szkolnego zostało wydane już z mocą obowiązującą w roku bieżącym.

Wobec tego pierwsze półrocze szkolne kończy się 22 grudnia, ferje zimowe zaś trwać będą od 23 grudnia do 15 stycznia 1933 r. włącznie.

Rozporządzenie przewiduje ponadto, że ferje Wielkanocne trwać będą tylko 1 tydzień.

Przygotowania do walki ze śniegiem na linjach kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sch.) Ministerstwo Komunikacji wystosowało do wszystkich Dyrekcyj kolejowych okólnik, przypominający instrukcje w sprawie walki ze śniegiem i mrozem na kolejach.

Do okręgów nawiedzanych najczęściej zaspami śnieżnemi, należy Małopolska Wschodnia, Podkarpacie, okolice nadmorskie oraz tereny wschodnie.

Polskie Koleje Państwowe rozporządzają obecnie 97 pługami śnieżnemi. W liczbie tej znajdują się dwa wielkie nowoczesne pługi wirowe, odrzucające śnieg na odległość kilkunastu metrów. Dyrekcje obowiązane są sprawdzić stan pługów śnieżnych, ilość zasłon, zabezpieczających tory przed tworzeniem się zasp oraz zapas łopat do odgarniania śniegu.

Ministerstwo Komunikacji poleciło Dyrekcjom kolejowym, aby w okresie mrozów stosowały specjalne smary do osi, odporne na zamarznięcie.

Polsko-sowiecka konferencja

Warszawa. 22 bm. rozpoczęła się w sali warszawskiej Dyrekcji kolejowej konferencja kolejowa polsko-sowiecka, która zajmie się ułożeniem rozkładów jazdy wszystkich pociągów utrzymujących ruch sąsiedzki polsko-sowiecki. Chodzi tu o pociągi kursujące przez przejścia graniczne Zahacie-Farynowo, Olechnowicze-Radoszkowicze, Stołpce-Niegoreloje, Mikaszewicze-Żytkowicze, Zdołbunowo-Szepietówka i Podwołoczyska-Wołoczyska.

W konferencji bierze udział delegacja sowieckiego komisarjatu komunikacji oraz przedstawiciele dyrekcyj kolejowych w Wilnie, Radomiu i Lwowie. Zmiana rozkładów jazdy wejdzie w życie z dniem 15 maja 1933. (PAT)

Kalisz tonie w ciemnościach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (G.) Donoszą z Kalisza: Zapowiedziany od kilku dni strajk abonentów prądu elektrycznego i gazu, rozpoczął się wczoraj. Wystawy sklepowe i mieszkania oświetlone są świeczkami lub lampami naftowemi. Miasto tonie w ciemnościach Strajk ma być zaostrzony masowem zgłaszaniem żądań o zdjęcie liczników

Czy rozstrzygnięcie sporu mandżurskiego może nastąpić w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (G) Z Genewy donoszą: Tutejszy korespondent „Morning Post" dowiaduje się, że Rada Ligi Narodów nie rozstrzygnie na obecnej sesji konfliktu mandżurskiego i przekaże tę sprawę pełnemu Zgromadzeniu Ligi Nar.

Krok ten odwlókłby rozstrzygnięcie tej sprawy o kilka miesięcy.

Londyn. 22 listopada. Jak donosi „Daily Telegraph" w związku z różnicą zdań między Chinami a Japonią co do tego, czy sporem mandżurskim ma się zajmować Rada Ligi, czy też Zgromadzenie Ligi, w kołach dyplomatycznych powstał nowy projekt, a mianowicie **zwołanie specjalnego komitetu konsultacyjnego tych mocarstw które podpisały konwencję w Waszyngtonie.** Układ waszyngtoński przewiduje odbycie konferencji konsultatywnej. M. in. miałaby ona i ten plus, że umożliwiłaby Ameryce, nie należącej do Ligi, wzięcie bezpośredniego udziału w naradach, któremi jest wysoce zainteresowana. (PAT)

Warszawa, 22 listopada. (G) Z Tokio donoszą: **Dzienniki** tokijskie stwierdzają zgodnie, że polityka japońska w Mandżurji nie może ulec zmianom i że Japonja nie odstąpi od swych żądań przed Ligą. **Półurzędowy organ tokijski stwierdza, że zagadnienie Mandżurji nie może być rozstrzygniete w Genewie,** lecz jedynie w drodze bezpośrednich rokowań miedzy Japonją a Chinami.

W Palestynie sadzą las ku uczczeniu Brianda.

Paryż, 22 listopada. W związku z postanowieniem Żydowskiego Skarbu Narodowego we Francji, aby zasadzić w Palestynie las dla uczczenia pamięci Brianda, minister zdrowia publicznego, honorowy przewodniczący Skarbu Narodowego zwrócił się imieniem tej instytucji do prezydenta republiki Lebruna z prośbą o objęcie protektoratu nad tą inicjatywą. Prezydent wyraził swą zgodę. (PAT)

Ku czci St. Wyspiańskiego.

Nagrody Ministerstwa W. R. i O. P. dla aktorów.

Warszawa. 22 listopada. Do Komisji sędziowskiej nagród teatralnych p. Minister W. R. i O. P., ustanowionej ku czci Stanisława Wyspiańskiego w 25 rocznicę śmierci poety, Ministerstwo powołało Stanisława Stanisławskiego, Juljana Wołoszynowskiego i Romana Zrębowicza.

Komisja ta rozpocznie objazdy w dniu 25 bm. i uda się do Katowic, Krakowa, Częstochowy, Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Łodzi, Lwowa, Łucka, Lublina i Wilna, poczem powróci do Warszawy.

Podczas swych objazdów komisja będzie na 20 zgórą przedstawieniach dzieł Wyspiańskiego.

Po skończonym objeździe komisja przedstawi p. Ministrowi W. R. i O. P. kandydatów do nagród i wyróżnień. Jak wiadomo, nagród jest trzy, każda po 2.000 zł. dla aktora, bądź aktorki, reżysera i dekoratora. (PAT)

Konsolidacja wewnętrzna Jugosławji.

Jugosławja ma od niedawna nowy gabinet. Premjer Srszkić podał się z początkiem bieżącego miesiąca do dymisji, a król Aleksander niezwłocznie powierzył mu ponowne utworzenie gabinetu. Misję tę spełnił dr. Srszkić gładko, tworząc rząd w niezmienionym niemal składzie osobowym, w porównaniu z pierwszym swym gabinetem z lipca b. r. Ustąpili z rządu pp. Kojić, Kraljević, Pogacznik i Mohoricz, a na ich miejsce weszli pp. Stanković, Hanžek i Matica, (Mohoricz był ministrem bez teki), nadto niektórzy ministrowie zmienili swoje resorty, np. Szumenković, dotąd minister sprawiedliwości, objął teraz handel i przemysł, a dotychczasowy minister bez teki p. Maksimović dostał sprawiedliwość; tekę spraw zagranicznych zatrzymał doświadczony i zdolny dyplomata p. Jevtić, następca dr. Marinkovicia od lata b. r.

Przesilenie rządowe zatem, jak widzimy z wyszczególnionych wyżej zmian personalnych, skończyło się tylko przegrupowaniem w gabinecie, mającem na celu, jak nas zapewnia prasa jugosłowiańska, większe jeszcze usprawnienie działalności rządu. Nowi ministrowie (Hanžek, Matica i Stanković) wszyscy należą do ciał ustawodawczych, a fakt ten prasa podnosi powszechnie, określając go jako znamienny dla obecnego etapu w ewolucji jugosłowiańskich stosunków wewnętrznych. Etap ten może być nazwanym zwrotem ku rządom parlamentarnym, ale rządom, opartym na nowym, specjalnie do potrzeb kraju przystosowanym parlamentaryzmie.

Po raz pierwszy od chwili ogłoszenia konstytucji z września 1931 r., król, tworząc rząd, zasięgnął najpierw zdania przewodniczących obu Izb parlamentu i mandat utworzenia nowego gabinetu powierzył drowi Srszkiciowi w porozumieniu z nimi i z prezesem Jugosłowiańskiej Demokracji Radykalno-Chłopskiej. Uzunoviciem. Jak sobie nasi czytelnicy zapewne przypominają, owa „Radykalno-Chłopska Demokracja" jest jugosłowiańską partją jedności państwowej, utworzona w związku z pierwszemi wyborami do nowego parlamentu w jesieni ub. r. Partja ta posiada prawie wszystkie mandaty w obu Izbach, opozycjoniści, będący secesjonistami z łona partii rządowej, liczą zaledwie kilku posłów. Nowi ministrowie zostali mianowani wyłącznie z pośród członków Izb parlamentu, w związku zaś z ich mianowaniem prasa rządowa oświadczyła, iż uczyniono to w celu zapewnienia nowemu gabinetowi jak najsilniejszego poparcia na ciałach ustawodawczych.

Przed nowym rządem stoją zadania ważne i bynajmniej nie łatwe. Jugosławja przechodzi okres ciężkiego kryzysu, wskutek ogromnego spadku cen zboża i luk powstałych w budżecie przez odpadnięcie reparacyj niemieckich, dotąd stale przeznaczanych na odbudowę terenów zniszczonych przez wojnę. Rząd poczyni jak najdalej idące kompresje budżetowe, redukując wydatki do minimum. Silne zaś oparcie rządu na zdrowym parlamencie wydało się kierownikom jugosłowiańskiej nawy państwowej dla utrzymania równowagi gospodarczej państwa, rzeczą niezbędną. Szerokie koła polityczne powitały takie rozwiązanie przesilenia z uczuciem uznania i obecnie oczekiwać należy wzmożenia współpracy parlamentu z rządem.

Premjer Srszkić w następujący sposób przedstawił program swego gabinetu. Rząd zamierza opracować szereg ustaw w kierunku rozszerzenia samorządu gmin oraz dania pewnej autonomji „banowinom", t. j. prowincjom, na które państwo zostało podzielone w jesieni 1929 r. Ustawy te pozwolą tak gminom jak i prowincjom na skuteczniejsze zwalczanie kryzysu gospodarczego i dalszą poprawę stosunków społecznych. Następnie, rząd zamierza poczynić jeszcze dalsze kompresje budżetowe, nie poczyni jednak kroków, które mogłyby uszczerbek przynieść zagranicznym wierzycielom Jugosławji.

Szczęśliwie, sytuacja zagraniczna Jugosławji jest taka, że rząd jej może całą uwagę skoncentrować na zagadnieniach wewnętrznych. System sojuszów: Francja—Czechosłowacja—Rumunja—Grecja daje Jugosławji pełną swobodę ruchów na terenie międzynarodowym. Stosunki gospodarcze z Węgrami rozwijają się pomyślnie i dawne napięcie polityczne z tem państwem zaczyna się zmniejszać. Jedynie stosunki z Bułgarją i z Włochami nie są takie, jakich należałoby sobie życzyć, pewnem jest wszakże, iż żadna z interesowanych tu stron, rządząc się rozsądkiem, nie dopuści do jakiegoś większego zaognienia.

h—k b—l.

Zjazd działaczy społecznych w Kamionce Strumiłowej.

Kamionka Strumił., 19 listopada.

W środę ubiegłą t. j. 16 b. m. odbył się w Kamionce Strumiłowej w sali Rady Powiatowej zjazd działaczy społecznych powiatu kamioneckiego i radziechowskiego. W zjeździe, który miał na celu ustalenie wspólnych metod działania i koordynacje pracy najniższych komórek organizacyj społecznych, działających na terenie wsi, wzięło udział 78 młodych włościan, przeważnie już doświadczonych w pracy społecznej.

Zjazd otworzył wiceprezes Rady Powiatowej BBWR p. Kińczyk, witając obecnych reprezentantów władz i organizacyj: p. starostę Kulpińskiego, prezeskę Zw. Pracy Obyw. Kobiet p. Mahlerbową, prezesa Strzelca p Jana Poznańskiego, prezesa Osadników p. Mahlerbe, wiceprezesa Rakowskiego i wszystkich uczestników, poczem poseł dr. Zdzisław Stroński wygłosił referat p. t. „Ideologja Obozu Państwowego", dając w nim słuchaczom w pięknej formie przegląd prac Obozu Państwowego w Odrodzonej Polsce, jego cele i zadania.

Następnym referentem był insp. szk. z Radziechowa p. Szewczyk, wybitny działacz Strzelca i TSL. Jego referat na temat: „Zadania organizacyj gospodarczo-społecznych na terenie wsi" wywarł wielkie wrażenie. Referent, wychodząc z założenia, że praca społeczna dziś jest obowiązkiem i nakazem patrjotycznym każdego dobrze myślącego obywatela, omówił programy i działalność wszystkich organizacyj, pracujących na wsi, i przykładowo podał sposoby organizacji tejże pracy, licząc się z brakiem odpowiednich ludzi i środków. Szczególną uwagę zwrócił prelegent na prace wśród kobiet wiejskich, którą prowadzi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Jako trzeci z rzędu nastąpił wykład zastępcy starosty z Kamionki Strumił. p. Suchorskiego p. t. „Zadania administracji politycznej i samorządowej w powiecie". P. Suchorski treściwie przedstawił zebranym szeroki zakres działania tych instytucyj na terenie powiatu i gminy. Referat, oparty na gruntownej znajomości przedmiotu, wygłoszony żywo i ze swadą, zrobił dobre wrażenie na słuchaczach.

Ostatni referat miał poseł Wojtowicz „O mniejszościach w Polsce". Mówca zaznajomych zebranych ze stanem gospodarczym i kulturalnym naszych mniejszości, scharakteryzował działalność partyj politycznych mniejszościowych, ich programy i cele, ich stosunek do naszej państwowości, i wskazał wytyczne, któremi kieruje się Obóz Państwowy na terenach mieszanych, dążąc do współpracy i pozyskania mniejszości dla pracy państwowej.

Po referatach przeprowadzono dyskusję.

Zjazd z przerwą obiadową trwał do godziny 5tej popołudniu i zamknął go prezes Chymiakowski apelem do obecnych, aby wiadomości nabyte zużytkowali u siebie w domu na korzyść ludności i Państwa.

W czasie obiadu przemówił p. starosta Kulpiński i jako gospodarz powiatu podziękował tym wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do tak udanego zjazdu.

Wieczorem panie ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet z pp. starościną Kulpińską, prezeską Mahlerbową i prezesową Chymiakowską na czele bardzo gościnnie podejmowały uczestników zjazdu herbatą w lokalu Związku.

Powrót polskich lotników z Litwy.

Święciany. 21 bm. na strażnicę Kopu w Łyngmianach został przywieziony przez dwóch oficerów litewskich jeden z członków polskiego samolotu, który przed kilku dniami zmuszony był wylądować na terytorjum litewskiem, kpt. pilot Władysław Pokorny. Kpt. Pokorny obecnie czuje się nieco lepiej, jest jednak silnie potłuczony. Drugi członek załogi polskiego samolotu, podoficer, został wraz z samolotem wysłany koleją do kraju. (PAT)

——o——

Cocktail pięciu części świata.

(PRÓBA SYLWETKI PAWŁA MORANDA.)

Umysłowość oświeconej burżuazji francuskiej cechowały przed wojną zamiłowanie do logiki oraz ciekawość a zarazem ignorancja rzeczy zagranicznych przy gruntownej ogólnej kulturze na podkładzie czysto narodowym. Wszystkie te rysy odnajdujemy we wspomnieniach P. Moranda („Papiers d'identité", Grasset, Paris) o jego dzieciństwie.

W zaśniedziałym konserwatyźmie i samoadoracji społeczeństwa francuskiego dopiero wojna światowa poczyniła poważne wyłomy. Odczuła to zwłaszcza generacja Pawła Moranda. Po raz pierwszy, już nie z teoryj książkowych, młodzi zaczęli się domyślać doniosłości splotu zagadnień rasowych i problemów narodowościowych. Wyrzuceni kolosalnym wstrząsem wojny z błogiej inercji nie zadowalają się już gapowską raczej ciekawością swych ojców dla anegdotycznej strony egzotyzmu zagranicznego. Wielu z nich wyrusza na odkrycie świata. W pierwszym szeregu staje P. Morand. Upaja się fascynującym aromatem nowości. Ale bystrość obserwacji ułatwia mu wyczucie poprzez zmienność kameleonowa zdarzeń i faktów, analogij i dziwnych pokrewieństw. A nastawienie logiczne umysłu narzuca mu nieodparty wniosek o jedności globu i wspólnocie zasadniczej jego mieszkańców. W niczem zresztą nie narusza typowej właściwości myśli francuskiej, która w najzuchwalszych nawet swych dywagacjach nie traci równowagi, rozsądku i spójni z tradycją narodową. Kosmopolityzm Francuza doskonale się godzi z podgłębnem przeświadczeniem, że jego ojczyzna jest źródłem i uosobieniem idei wszechludzkiej.

Paul Morand jest entuzjastą współczesności. Imponują mu jej wspaniałe wynalazki — samoloty, radjo, telefon bez drutu — i tempo żywiołowe przemysłu i handlu. Olśniewa go przepych kultury mechanicznej Ameryki Północnej, którą wysławia z fryczenem uniesieniem („New York", Flammarion, Paris). Wierzy, iż wiedza i technika nowożytna podważają granice, opłatając potężnym łańcuchem interesów skłócone narody, aby przygotować niedalekie już Stany Zjednoczone Świata. W błyskawicznych podróżach i krótkich postojach w stolicach kontynentów nie ma czasu ani ochoty na pogłębienie i studja krytyczne. Niecierpliwa gorączka wrażeń pędzi go z miejsca na miejsce. Z obserwacji i paru dzieł naukowych, przejrzanych w pośpiechu, notuje tylko wydatne szczegóły krajobrazu, bytu i psychiki różnych ludów. Jaskrawe różnice i zastanawiające podobieństwa... Odskocznią zaś i punktem wyjścia do porównania służą mu solidne tradycje środowiska, z którego wyrósł.

W słynnych powieściach, nowelach i studjach: „Tendres Stocks", „Ouvert la nuit, Ferme la nuit", „Lewis et Irene", „Champions du monde", „Europe galante" etc., wydanych przez Grasseta i Nouvelle Revue Française, z niestrudzonym zapałem opiewa triumf kultury technicznej Ameryki nad starożytną cywilizacją Europy i Azji. Bohaterowie jego — bankierzy, aferzyści, kurtyzany, mężowie stanu, przemysłowcy, aktorki, sportsmeni i intrygantki polityczne — żyją w wirze piekielnych interesów, walk i podstępów. Spazmatycznej, nieokiełznanej ich psychice obce są poezja uczuć, szlachetne odruchy serca i ofiarność dla idei, tak samo, jak nieuchwytny tragiczny urok szarej doli tłumu. Brutalna współczesność zwija się tam konwulsyjnie i przelewa w rytmie rozpętanym maszyn pstrokaciżną burzliwą, epileptycznych migawek. Chwilami autor staje na pograniczu wzniosłości. Za trzeźwy jest wszakże i za ironiczny względem siebie i otoczenia. Nie był stworzony na Danta czy Wergiljusza gehenny naszych czasów. Ze wszech miar zasługuje natomiast na miano świetnego jej kronikarza.

Książki Moranda to kapitalne poematy reportażu. Wyrobił sobie styl odpowiedni i oryginalny. Nazwałbym go futurystą, gdyby nie nadużywała tego szyldu przebrzmiała oddawna kapliczka literacko-malarska. Co nas uderza najbardziej w życiu współczesnem? Ruch i dynamika. Jak oddać tętno oszalałe tej fata morgany konfliktów i zjawisk? Wyobraźmy sobie podróż samochodem z szybkością przeszło stu kilometrów na godzinę. Chylą się i tańczą w drgawkach słupy telegraficzne i drzewa, lodowy lub skwarny pęd wiatru zacina, żółtemi, czerwonemi i zielonemi plamami wzdyma się i opada ziemia, dławi swąd spalonej benzyny i kurzu, siana i kwiatów łąk przydrożnych, motor huczy i śpiewa. Wszystko się plącze i spływa w jeden rozpasany chaos upojenia. Podobnie wygląda styl Moranda. Skupia w jeden bukiet wrażenia wszystkich pięciu zmysłów. Obrazy i porównania słuchowe i wzrokowe łączy kapryśnie z zaczerpniętemi z dziedziny smaku i powonienia. Wtrąca garść suchych faktów i pojęć oderwanych, zaprawia to blaskiem humoru i wstrząsa, kłóci i miesza aż do skutku. Powstaje styl cocktailu, skrzący się fantazją niespodzianych skojarzeń, mieniący się jak tęcza, odurzający najrzadszymi aromatami. Ocucić zdoła najbardziej zblazowane podniebienia i w zachwyt wprawić arcyprzeciętnego snoba. Mniej zaleca się na użytek codzienny. U licznych naśladowców — to plaga zabójcza. Ale przyrządzony ręką wytrawną Mistrza barmana styl ten wybucha jak fajerwerk i oszołamia jak szampan perlisty wdowy Cliquot.

Edward Woroniecki.

Wiadomości bieżące

23
listopada
1932

Środa
Klemensa
Jutro: Jana od Krz.
Wschód słońca 7·10
Zachód słońca 15·34

TEATR WIELKI.

Wtorek 22 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". (Abonament 3.)
Środa 23 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". Przedstawienie sprzedane.
Czwartek 24 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". (Abonament 3.)
Piątek, 25 b. m., godz. 7'30: „Pajace" i Koncert arji (Alfred Piccaver).
Sobota 26 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". (Abonament 3.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 22 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". (Abonament 3.)
Środa 23 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". (Abonament 3.)
Czwartek 24 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". (Abonament 3.)
Piątek 25 XI godz. 8.15 Leo Fuksa, recytacje, monologi, piosenki.
Sobota 26 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". (Abonament 3.)

Sala Colosseum. Film: „Samotni". Rewja: „Tęcza nad Lwowem".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Melodia serc".
APOLLO: „Niepotrzebna".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: „Pieśń nocy".
CHIMERA: „Kapitan W[illegible]lau".
GRAŻYNA: „Ulani, Ulani".
KOPERNIK: Harold Lloyd „Kinomanjak".
MARYSIENKA: Harold Lloyd „Kinomanjak".
OAZA: „Ulica potępionych dusz".
PALACE: „Atlantyda" z Brygidą Helm.
PAN: „Przeżycia jednej nocy".
PASAŻ: „W szponach tygrysa" oraz „Uśmiech losu".
PROMIEŃ: „Czterech z Legji".
RAJ: „Księżna Łowicka".
STYLOWY: „Dziesięć minut strachu" oraz „Nad ranem".
ŚWIT: Podwójny program: „Skandal papy" i „Tragedja na Montblanc".
UCIECHA: „Najeźdźcy

—o—

—o—

Herc Grosbart, słynny aktor scen Rheinhardta i I. Zespołu Trupy Wileńskiej wystąpi z wieczorem recytacyjnym w piątek 25 b. m., w sali Polskiego Tow. Muzycznego. Program wieczoru obejmuje najcelniejsze utwory współczesnej literatury żydowskiej (Perecza, Lewika, Łuckiego, Nadira, Szalom - Alejchema i innych). W osobie Grosbarta publiczność pozna artystę najwyższej wartości, recytatora miary Aleksandra Strakoscha, Ludwika Wüllnera i Alex. Moissiego. Jako były aktor I. Trupy Wileńskiej i scen niemieckich, wyniósł z tej szkoły wszystkie jej zalety, a więc najczystszą dykcję, mistrzowstwo modulacji, wspaniałe opanowanie przez naturę bogato wyposażonego materjału głosowego. Wieczory recytacyjne Grosbarta uchodzą zagranicą za kongenialne interpretacje arcydzieł literatury dramatycznej. 3219

—o—

— **Pożegnalny występ Piccavera.** Poniedziałkowy spektakl operowy, na całość którego złożyły się „Rycerskość wieśniacza" oraz Koncert arji i pieśni, zamienił się w żywiołową owację na rzecz wielkiego śpiewaka. Rozentuzjazmowana publiczność nie chciała dozwolić, aby Piccaver opuścił scenę, domagając się nieustannie nowych naddatków. Dyrekcji Opery udało się uprosić wielkiego śpiewaka, by zechciał raz jeszcze wystąpić we Lwowie. Toteż zamiast mającej się odbyć w piątek 25 bm. premiery „Orfeusza w piekle — usłyszymy poraz ostatni Piccavera w „Pajacach". Drugą część spektaklu wypełni szereg arji operowych i pieśni. Między innemi Piccaver odśpiewa kilka arji Wagnera z towarzyszeniem orkiestry. Orkiestra pod batutą Adama Dołżyckiego. Ceny miejsc od 1 zł. do 10 zł. Karty uczestnictwa ważne.

— **Teatr Wielki.** „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre", kazania sceniczne G. B. Shawa w trzech aktach, zdobyły sobie we Lwowie ogromne uznanie. — Jutro powtórzenie.

— **Teatr Rozmaitości.** (Abonament nr. 4). „Pocałunek przed lustrem", sensacyjna sztuka L. Fodora, grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości z niesłabnącem powodzeniem.

Bilety do nabycia w biurze „ABO" Rutowskiego 2 (Anoda). Biuro ABO Rutowskiego 2, Firma Anoda sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia. (Tel. 26-56).

— **Leo Fuks we Lwowie.** Sensacją artystyczną Lwowa będzie występ znanego humorysty, piosenkarza i niezrównanego tancerza, Leo Fuksa, który wystąpi w najbliższy piątek w Teatrze Rozmaitości z własnym wieczorem. W programie najcelniejsze utwory Tuwima, Hemara i Fuksa. Pierwszy raz zostanie wykonany najnowszy przebój Fuksa: Parodje aktorów rewjowych: (Ordonki, Krukowskiego, Lawińskiego, Dymszy, Jarossyego i wreszcie siebie samego). — Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich. Abonament ABO nieważny.

— **Rewja w Colosseum.** Dziś poraz ostatni rewja p. t.: „Tęcza nad Lwowem" w wykonaniu J. Sokołowskiej, J. Kozłowskiej L. Sempolińskiego, S. Laskowskiego oraz zespół rewelersów. Jutro premjera aktualnej rewji p. t.: „Yo-Yo" w której publiczności będą rozdawane oryginalne zabawki Yo-Yo, oprócz dotychczasowego zespołu wystąpi gościnnie Jerzy Sulima-Jaszczołt, oraz balet. Ważniejsze przeboje tej rewji będą następujące: Prosto z mostu, Pechowa noc, Daj ognia, Jasna cholera, Jak pan cudownie robi to i inne.

—o—

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie LKT. i LTŁ.** W niedzielę 27-go listopada o godzinie 11, względnie w razie braku przewidzianego statutem kompletu o godz. 11'30, odbędzie się w lokalu Zrzeszenia Urzędników Państwowego Banku Rolnego we Lwowie przy ul. Mikołaja 17 (parter na prawo) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Lwowskiego Klubu Tennisowego i Lwowskiego Towarz. Łyżwiarskiego.

— **Wymiana banknotów rumuńskich.** Konsulat rumuński przypomina, że ostateczny termin wymiany banknotów po 5000 lei i 100 lei upływa w dniu 1, wzgl. 15 grudnia r. b. (zob. notatkę umieszczoną przez nas w dziale gospodarczym z dnia 10 listopada). Po upływie tych terminów, banknoty powyższe stracą wszelką wartość.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę 23 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. Kazimierza Żardeckiego, p. t.: „Gazy ziemne w Polsce". Początek punktualnie o godz. 18'30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Poświęcenie nowej siedziby Związku Legjonistów.** Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie zawiadamia, że w niedzielę 27 listopada b. r. o godz. 11 przed południem odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej siedziby Związku Legjonistów przy ul. Zielonej 12.

— **Staraniem Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej** we Lwowie odbyła się konferencja oświatowa. W konferencji wzięło udział nauczycielstwo powiatu lwowskiego zaangażowane w pracy oświatowej. Przybyło 42 osób. Obrady konferencji otworzył przewodniczący Komisji p. starosta powiatowy. Sprawy oświatowe omówili naczelnik Kuratorjum O. S. Lw. p. Błażewski i ref. Ośw. p. Wieroński, poczem odbyła się dyskusja.

— **Ogólne zgromadzenie L. O. P. P.** Zwyczajne ogólne zgromadzenie programowo - budżetowe Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie odbędzie się dnia 30 listopada b. r. we środę o godzinie 11 przed połud. w sali sesyjnej lwowskiego urzędu wojewódzkiego przy ul. Czarnieckiego 18, I. p. z porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum ogólnego zgromadzenia, program prac i preliminarz budżetowy na rok 1933, wnioski: W ogólnem zgromadzeniu biorą udział delegaci Komitetów powiatowych i miejskich, oraz kolejowych na prawach powiatowych.

—o—

— **Wyjazd lwowskiego Komendanta Wojewódzkiego P. P. do Warszawy.** Wojewódzki Komendant P. P. we Lwowie podinsp. Kozielewski wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

— **Ogłoszenie.** Magistrat m. Lwowa zakupi dom czynszowy dla fundacji im. Kajetana Dominika 2 im. Zakaszewskiego dla ciemnych starców. Warunki będą podane w nr. 2-gim Dziennika rozporządzeń Gminy m. Lwowa z 1. grudnia br.

— **Roboty kanalizacyjne we Lwowie.** Zarząd miasta przeprowadza obecnie kilka większych robót kanalizacyjnych we Lwowie. Intesywnie pro-

W rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Skromnym lecz podniosłym i pełnym pietyzmu obchodem uczciło miasto nasze czternastą rocznicę swego oswobodzenia. Flagi powiewające na gmachach publicznych i wielu budynkach prywatnych, oraz chorągiewki na wozach tramwajowych nadały miastu wygląd uroczysty. W oknach pojawiły się barwne nalepki.

UROCZYSTY WIECZÓR W „GWIEŹDZIE".

Staraniem Związku Obrońców Lwowa odbył się w sali „Gwiazdy" w wigilję święta uroczysty wieczór, w którym wzięła udział liczna rzesza obrońców Lwowa, oraz przedstawiciele władz z wicewoj. Dychdalewiczem i gen. Popowiczem na czele i delegaci stowarzyszeń. Po przemówieniu posła dr. Ostrowskiego nastąpiły efektowne żywe obrazy.

Zebranie zakończyła kolacja, w czasie której prezes Zw. Obrońców Lwowa inż. Lisowski wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, poczem wygłosili przemówienia gen. Popowicz i wiceprez. miasta posel dr. Stroński.

NABOŻEŃSTWO W BAZYLICE METROPOLITALNEJ.

Nabożeństwo dziękczynne o godz. 9 w bazylice metropolitalnej zgromadziło wczoraj tłumy obywateli lwowskich. Ks. prałat Dziurzyński w asystencji duchowieństwa celebrował przy głównym ołtarzu Mszę św., podczas której chór „Echo" odśpiewał szereg utworów. W kościele obecni byli: wicewoj. Dychdalewicz w zastępstwie nieobecnego we Lwowie p. wojewody, z sekr. Kirschnerem, gen. Römmel w otoczeniu korpusu oficerskiego, prezes Sądu okr. Hanińczak, prez. dyr. poczt Moszoro, prez. Izby skarb. II. Brzecki, imieniem Kuratorjum okr. szk. wizyt. Koestlich, starosta grodzki dr. Klimow, star. pow. lwow. Eckhardt, dyr. arch. państw. Barwiński, prez. dyr. ceł Jodko-Narkiewicz, rektor U. J. K. ks. dr. Gerstman, prez. miasta Drojanowski z wiceprez. dr. Z. Strońskim i Irzykiem, nadkom. pol. Hankiewicz, prezes FIDAC-u Gołuchowski, posłowie dr. Domaszewicz i dr. Ostrowski, sen. Thullie, Związek Obrońców Lwowa z prez. inż. Lisowskim, weterani powstania 1863 r., delegacje Związku Strzel., Związku Legjonistów, Legjonu Młodych, Sokoła, Gwiazdy i wielu innych stowarzyszeń. Przybyła też młodzież szkolna. — Wzdłuż nawy kościelnej stanęły dwa szpalery sztandarów. Po nabożeństwie obecni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę.

HOŁD ORLĘTOM NA CMENTARZU.

Opuściwszy bazylikę, delegacje uformowały się w pochód, który wyruszył na cmentarz Obrońców Lwowa. Na czele postępował Związek Obrońców Lwowa z wieńcem i ze sztandarem, dalej Związek Legjonistów, Legja Inwalidów, Związek Inwal., Żyd. Związek Obrońców Ojczyzny, M. S. O., Korpus wysłużonych wojskowych, Korporacje akad. „Kadra" i „Fidelia", Legjon Mł., Straż pożarne ze sztandarami. Niesiono kilka wieńców.

Na cmentarzu oczekiwały już tłumy publiczności i szeregi młodzieży szkolnej. Przedstawiciele władz i delegaci stowarzyszeń udali się do kaplicy Orląt, gdzie złożono wieńce.

Z sesji magistratu.

We wtorek dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka w obecności wiceprez. Chajesa i dr. Kubali. Z przedłożenia Wydziału I. uchwalono kilka pensyj wdowich. Na wniosek Wydziału III. uchwalono 21 konsensów budowlanych. Na przedłożenie sekcji prawniczej tego Wydziału wyrażono zgodę na przeniesienie prawa własności poszczególnych działek oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej „Żelazna Woda" — na jej członków pod określonymi warunkami, przyczem uchwalono ściągnąć od nabywców parcel odpowiednie kwoty, które gmina wydała na zniwelowanie ulic na gruncie Spółdzielni. Nadto przyjęto do przedstawienia Radzie miejskiej wniosek co do zakupna od Skarbu Państwa parcel przeznaczonych na regulację ul. św. Jacka. Poza porządkiem dziennym dyrektor Czołowski poruszył sprawę ruchu automobili ciężarowych, wskazując konieczność jego wstrzymania na ulicach i placach, przy których znajdują się zabytki architektoniczne. Na wniosek Wydziału VIII. uchwalono udzielić 6-ciu osobom zasiłków z funduszu dla ubogich wdów i 6-ciu osobom z funduszu dla ubogich studentów medycyny, obu wchodzących w skład fundacji Stanisława i Albertyny z Bäumlów Wojciechowskiej.

Z przedłożenia tegoż Wydziału przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie rachunkowe administratora „Dioramy m. Lwowa" za II. kwartał b. r., oraz poruszono sprawę zniżenia cen wstępu do tej dioramy. Nadto postanowiono wyasygnować szereg zaliczek dla pomocy naukowej i wydatki kancelaryjne dla przedszkoli miejskich. Nakoniec pozytywnie załatwiono jedną prośbę o przyjęcie do Związku przynależności Gminy m. Lwowa, postanowiono oddać kilka wag miejskich do naprawy i legalizacji na wniosek Wydziału VI., oraz przyznano jedno wsparcie miesięczne na wniosek Wydziału VII. Magistratu.

Z OPERY.

Gościnne występy A. Piccavera.

W dzisiejszej epoce, gdy brak materjałów głosowych, predysponowanych z natury do roli tenora bohaterskiego lub lirycznego w operze stał się już niemal przysłowiowy, sprawia każde zetknięcie się z Alfredem Piccaverem zawsze jeszcze wrażenie jakiegoś fenomenu natury. Czysto zmysłowy czar dźwięku tego głosu, jego miękka, aksamitna barwa, jego giętkość i technika śpiewacka zawsze jeszcze rozstrzygają o jego bezprzykładnem powodzeniu, bo posiadają tajemnicę owego czysto bezpośredniego działania na słuchacza. Piccaver należy do tych rzadkich zjawisk, w obliczu których zapomina się o wszelkich głębszych problemach treści muzycznej, zapomina się, że muzyka może być i dla większości z nas bywa przeżyciem metafizycznem, czy abstrakcją, żądającą ścisłej współpracy intelektu. Mocą suggestji, mającej w sobie coś z hypnozy, trzy on słuchacza przez cały czas na powierzchni przeżycia muzycznego, każe mu przez czas obcowania ze sobą żyć wyłącznie samem tylko wrażeniem, i tem wrażeniem upaja go, jak winem. Nawet owe zmatowane już nieco, wysokie tony nie zdołają tego wrażenia osłabić, Piccaver więzi nas w zaczarowanym kręgu swego świata dźwięków, świata może męczącego nawet i niebezpiecznego na czas dłuższy, który jednak zawsze jest światem bezwzględnego piękna fizycznego. Dowodem tego aż nazbyt wymownym była zapełniona po brzegi widownia Teatru Wielkiego na przedstawieniach „Tosci" i „Cavallerii", która w entuzjastycznem uniesieniu i niemilknących oklaskach dała wyraz podziwu dla wielkiego śpiewaka.

Dr. St. Lobaczewska.

wadzone są roboty przy ul. Lwowskiej, Koszarowej, Kulparkowskiej, następnie na Bogdanówce przy ul. Cerkiewnej. Program robót kanałowych we Lwowie będzie w tym roku na tych ulicach ukończony, następna seria robót rozpocznie się dopiero na wiosnę.

— **Wykaz zużytej wody** w czasie od 13 do 20 bm. W niedzielę dnia 13 bm. przy temperaturze najniższej +0.0 i najwyższej +2.0 przy opadzie 0.2 mm zużyto 18600 m. sześc. wody; dnia 14 bm. przy temp. najniższej —3.0 i najwyższej +0.8 przy opadzie 0.0 mm 21067 m. sześc.; dnia 15 bm. przy temperaturze najniższej —4.4 i najwyższej +5.6 przy opadzie 00 m. 21497 m. sześc.; dnia 16 bm. przy temp. najniższej —4.0 i najwyższej +2.0 przy opadzie 00 m. 21439 m. sześc.; dnia 17 bm. przy temperaturze najniższej —1.2 i najwyższej +0.8 przy opadzie 0.4 mm 21010 m. sześc.; dnia 18 bm. przy temperaturze najniższej —5.0 i najwyższej —0.4 przy opadzie 1.1 mm. 21586 m. sześc.; dnia 19 bm. przy temp. najniższej —8.4 i najwyższej —0.2 przy opadzie 00 mm 21146 m. sześc., a w niedzielę dnia 20 bm. przy temperaturze najniższej —0.8 i najwyższej —0.7 przy opadzie 00 m. zużyto 18212 m. sześc. wody.

—o—

— **Nieszczęśliwy skok z tramwaju.** Wczoraj około godz. 24-tej ostatnim wozem tramwajowym wracał do domu na Bogdanówkę Juljusz Rothkirch. Nie czekając przystanku wyskoczył w biegu, potknął się i runął głową na bruk. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

— **Na gorącym uczynku** kradzieży materji na ubranie w sklepie „Spójnia" (Kopernika 17) został ujęty Stanisław Piczuch.

Fałszywi akademicy organizują oszukańczą kwestę.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu niejakiego Henryka Hellera, który dopuścił się szeregu przestępstw oszukańczych. Bezpośrednio potem ujęto jego spólnika, Izydora Jerzego Bomzego. Obaj ci obiecujący młodzieńcy zaopatrzyli się w sfałszowane legitymacje akademickie i za tym glejtem jeździli do Warszawy, Łodzi, Krakowa, Przemyśla i Stanisławowa, gdzie — podobnie jak we Lwowie — urządzali składki na „biednych akademików". Dochodami tej kwesty dzielili się pospołu.

Heller i Bomze byli już ścigani listem gończym po całej Polsce. Wczoraj dopiero osiedli w lwowskiem więzieniu.

—o—

Złodziej cmentarny w potrzasku.

Podczas minionych dni zadusznych 1 i 2 listopada wiele osób, odwiedzających groby na cmentarzach, zostało okradzionych. Złodzieje mieli wówczas obfity połów. Policja dotąd biedzi się nad odszukiwaniem tych nieuczciwych bywalców cmentarnych.

Wczoraj aresztowano Kazimierza Wysockiego, który na cmentarzu Łyczakowskim okradł kilkanaście osób. Podczas rewizji znaleziono u niego znaczną ilość torebek damskich, pochodzących z kradzieży.

—o—

Krwawa bójka uliczna.

Wczoraj po południu na pl. Teodora wśród licznych straganów i tłumu gawiedzi powstał nagle krzyk i wrzawa. To kłóciło się dwóch lwowskich apaszów: Ignacy Acker i Eisig Ments. W trakcie szarpaniny i borykania się Ments pchnął nożem Ackera w lewy bok. Widząc, że przeciwnik upadł bezwładnie na ziemię i dokoła niego szybko nabiegła kałuża krwi, uciekł czemprędzej. Świadkowie walki wezwali pogotowie ratunkowe, które udzieliło Ackerowi pierwszej pomocy.

Z życia Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR.

W ubiegłą sobotę w Klubie Towarzyskim Rady Grodzkiej BBWR. wygłosił kustosz Muzeum przemysłu artystycznego p. Henryk Cieśla prelekcję na temat: „Zofja Stryjeńska i jej twórczość artystyczna".

Otwarta obecnie w Muzeum przemysłowem zbiorowa wystawa obrazów Z. Stryjeńskiej jest typowym objawem oddziaływania twórczości artystycznej wielkiej indywidualności na szerokie sfery społeczeństwa.

Życie Z. Stryjeńskiej odznacza się taką samą bujnością oraz bogactwem jak jej działalność twórcza. Jednak zawsze na pierwszy plan występowały i występują zagadnienia malarskie, fenomenalne opanowanie środków technicznych a przedewszystkiem wprost żywiołowa radość tworzenia.

Do powyższych zasadniczych podstaw prac wystawionych w naszem mieście przez p. Stryjeńską należy do dać także inne cechy charakterystyczne, wśród których wybija się poczucie humoru. Równowartościowymi i wręcz klasycznie dojrzałymi w obrazach naszej twórczyni są problematy ruchu, ujęcia przestrzeni oraz wyjątkowe władztwo kolorów.

Wyświetlane i objaśnione podczas wykładu liczne przeważnie wielobarwne reprodukcje obrazów i ilustracyj Z. Stryjeńskiej umożliwiały zebranym dokładne a wystarczające zorjentowanie się w istocie objawów twórczych u Z. Stryjeńskiej oraz jej znaczeniu nietylko dla wszystkich warstw społecznych Rzeczypospolitej lecz w różnej mierze Jej roli znakomitej reprezentantki sztuki polskiej wśród obcych.

Nadzwyczaj świetnie opracowany referat kustosza Cieśli wynagrodzili jak zwykle bardzo licznie zebrani członkowie BBWR. zasłużonymi oklaskami.

Z EKRANU.

Colosseum: „Samotni".

Realizator Paweł Fejos, produkcja Universal - Pict.

Film stary, z przed kilku lat. Temat zwyczajny, sentymentalny, ale z takiego sentymentu rosną częstokroć arcydzieła. Utwór Fejosa nie dorósł miary arcydoskonałości, tyle w nim jednak pięknego stylu, z drugiej zaś strony tyle prostoty, że każdy znawca kina zwróci nań uwagę. Sceny początkowe filmu, zwłaszcza w centrali telefonicznej i w hali maszyn, doskonała organizacja scen zbiorowych (w parku rozrywkowym), zastosowanie wreszcie stylizacji barwnej w połączeniu z wizjonerstwem (taniec zakochanych pod księżycem) zasługuje na uwagę. Z takiego stylu powstaje prawdziwy artyzm filmowy. Styl ten bowiem jest wykładnikiem ruchu i kompozycji przestrzennej. Brakło tylko wtedy Fejosowi dźwięku. Wyrazem tego braku są nuty kreślone na obrazie. Ale wtedy film był jeszcze niemy. **bwl.**

—o—

Z SALI SĄDOWEJ.

Figurski skazany na dożywotnie więzienie.

Wczorajsza rozprawa przeciwko Figurskiemu i tow. oskarżonym o morderstwa trwała bez przerwy od godz. 9 rano do 17'30. Po przemówieniu prokuratora, zabierali kolejno głos obrońcy dr. Szewczuk, dr. Tenzer i dr. Rattner. Następnie przewodniczący oddał głos oskarżonym, którzy krótko stwierdzili, że są niewinni.

Po krótkiem pouczeniu przewodniczącego sędziowie przysięgli o godz. 15'30 udali się na naradę, która trwała prawie półtora godziny.

Odnośnie do Figurskiego sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku morderstwa, rabunku i kradzieży, co do Mikulaka w kierunku podżegania do mordu, pomocy w zbrodni i kradzieży a co do Piwonia w kierunku pomocy w zbrodni (czy stał na czatach).

W myśl tego werdyktu **Figurski skazany został na dożywotnie więzienie, Mikulak na 10 lat więzienia a Piwoń na 8 lat.**

Skazani przyjęli wyrok spokojnie. Obrońcy zgłosili kasację.

Złożenie obrońcy z urzędu.

W dniu wczorajszym zaszedł w naszem mieście pierwszy wypadek złożenia przez sędziego obrońcy z urzędu. Mianowicie w sądzie karnym toczyła się rozprawa o przestępstwo patentowe. Oskarżycielem była firma Mate z Wiednia, którą zastępował dziekan adw. dr. Chotiner, oskarżoną zaś firma „Kontakt" ze Lwowa, którą bronił adw. dr. Szeliga. Prowadził rozprawę s. o. dr. Locker. Ponieważ w czasie wywodów obr. dr. Szeliga wyraził się niepochlebnie o sądzie dr. Locker **złożył go z urzędu** i rozprawę wskutek tego odroczył.

Z siekierą na ukochaną kobietę.

W fabryce „Strem" na Zniesieniu wśród wielu robotników pracują Rozalja Sikorówna i Michał Strug. Oboje młodzi pokochali się, a nawet przed kilku tygodniami przyszło do oficjalnych zaręczyn.

Wczoraj podczas pracy młodzi zakochani pokłócili się o coś. Chodzili chmurni, niby się nie widząc, aż wreszcie około godziny 14-tej poczęli się głośno łajać. Strug w złości chwycił siekierę i całym zamachem rąbnął nią narzeczoną w głowę. Na szczęście dziewczyna w ostatniej chwili zasłoniła się odruchowo ręką. Ostrze siekiery spadło na jej rękę, przecinając ją głęboko. Natychmiast rzucono się jej na ratunek, Struga zaś odciągnięto od niej.

Sikorówna została zaraz odwieziona do szpitala. Struga zaś aresztowała policja za zamach morderczy.

Ile aut znajduje się na świecie?

Ogólna ilość wozów, znajdujących się na całym świecie, wynosiła na 1 stycznia rb. 35.263.397, czyli o 542.235 aut więcej, niż rok temu. Na czele kroczą oczywiście Stany Zjednoczone z cyfrą 25.986.353 wozów, a na ich terytorjum największą liczbę wozów posiada miasto bogatych — Los Angeles (Kalifornja), a mianowicie — 851.556 aut, wówczas gdy Nowy York — tylko 792.000 aut. Drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych zajmuje Francja (1.723.000 aut), a w jej granicach — Paryż (204.000 aut). Z miast europejskich posiada aut: Londyn 298.000 aut, Berlin 64.000, Kopenhaga 35.000, Marsylja 27.000, Praga 14.000, Amsterdam 13.000, Ateny 11.000.

Przez Saharę wolno lecieć tylko za kaucją.

W ostatnich czasach wydarzyło się mnóstwo katastrof lotniczych przy przelotach ponad Saharą. Poszukiwania zaginionych lotników są nieraz bardzo kosztowne. To spowodowało generalnego gubernatora Algeru do wydania rozporządzenia, mocą którego każdy lotnik, wybierający się do lotu nad Saharą, musi przedtem złożyć kaucję w wysokości 100.000 franków, na koszt ewentualnego swego poszukiwania i ratowania.

Nowa tablica rekordów lotniczych.

Ustalona ostatnio przez Federation Aeronautique Internationale nowa tablica rekordów lotniczych, która obowiązywać będzie od 1 kwietnia 1933, przewiduje dość duże zmiany w dotychczasowej tabeli wyczynów, jakie będą uznawane za rekordy światowe i międzynarodowe. Do rekordów światowych zaliczony został lot naokoło świata w jaknajkrótszym czasie. Ponadto przewidziano tylko 5 rekordów światowych: lot w linji prostej bez lądowania (odległość), wysokość, szybkość na bazie, oraz lot w linji prostej z zaopatrzeniem w powietrzu.

Bank Polski przyjmuje do dyskonta weksle trzymiesięczne

Dyrekcja Banku Polskiego rozesłała do wszystkich oddziałów Banku okólnik polecający przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem trzymiesięcznym. Dotychczas Bank Polski dyskontował weksle jedynie z terminem 75-dniowym.

Powyższe zarządzenie zainteresowane sfery handlowe i przemysłowe powitały z zadowoleniem, gdyż stanowi ono dla nich znaczne ułatwienie przy zawieraniu transakcyj.

Przywóz towarów zakazanych z Jugosławji, Grecji, Bułgarji i Węgier.

Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że zezwolenia na przywóz towarów zakazanych z wymienionych krajów możliwy jest jedynie na zasadach kompensacyjnego eksportu. Formalności z tem związane przeprowadza Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie ul. Zielna 50. Celem przyspieszenia załatwienia formalności, wskazane jest, aby importerzy, zgłaszając w tem Towarzystwie transakcję importową wskazywali równocześnie konkretną kompensacyjną transakcję eksportową.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Obchody Święta Państwowego.

Z różnych stron kraju otrzymaliśmy stosy korespondencji o obchodach Święta państwowego, które w tym roku odbyły się bardzo uroczyście. Nie mogąc z braku miejsca pomieścić korespondencji tych w całości — podajemy je w skróceniu, za co przepraszamy naszych PT. Informatorów.

Stanisławów. Obchód Święta państwowego wypadł w tym roku bardzo uroczyście. Miasto całe przybrane chorągwiami o barwach państwowych, okna przyozdobione nalepkami na dochód P. Białego Krzyża. W przeddzień uroczystości orkiestry wojskowe przeszły przez całe miasto, poruszając mieszkańców.

Uroczyste nabożeństwo w dniu Święta odprawił ks. inf. Baziak. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odbierali woj. Jagodziński i gen. Łukoski. Wieczorem odbyła się w teatrze Moniuszki uroczysta Akademja.

Rawa Ruska. W dniu Święta państwowego odbyły się tu nabożeństwa w kościołach rzym.-kat. oraz synagodze. Po nabożeństwie przemówił na Rynku dr. Łeszczij. W południe odbył się poranek w gimnazjum a wieczorem Akademja urządzona staraniem Komitetu obyw. z nacz. Borzemskim na czele. Akademję zagaił dr. Polakowski.

Krosno. Wieczorem w przeddzień Święta państwowego miasto było udekorowane i bogato iluminowane. Ulicami przeciągały orkiestry, grając marsze narodowe. Rano po nabożeństwie odbyła się defilada w rynku, w której wzięły udział hufce szkolne, młodzież wszystkich zakładów naukowych, oddziały strzeleckie, oddziały przysposobienia wojskowego, cechy i organizacje obywatelskie.

Popołudniu w sali Sokoła odbyła się uroczysta akademia. Słowo wstępne wygłosił dyr. Miejskiego Seminarjum p. Kardasz, zachęcając do wzmożenia wysiłków, celem zdobycia drugiego naszego ideału narodowego: zdobycia pełnej i niczem nie krępowanej niepodległości gospodarczej. Po przemówieniu nastąpiły produkcje chórów seminarjum żeńskiego i męskiego, deklamacje oraz bardzo piękny obraz żywy, przedstawiający pracę naszych żołnierzy przy obronie granic Rzeczypospolitej. Obraz wykonał oddział strzelecki. W antraktach przygrywała orkiestra gimnazjalna. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, TSL., Strzelca i organizacyi społecznych ze starostą powiatu p. Stępieniem i burmistrzem miasta p. Krukierkiem na czele.

Lesko. W przeddzień Święta państwowego odbył się tu capstrzyk orkiestr miejskich. Miasto było iluminowane. Wieczorem odbyła się Akademja, którą zagaił nacz. sądu Piotrowicz. Po nabożeństwie odbyły się poranki w szkołach miejskich.

Brzeżany. W wigilję Święta państwowego przez miasto przeciągała orkiestra wojskowa. W dniu 11 listopada odbyły się nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze. W synagodze wygłosił przemówienie prof. Schleicher. Po mszy polowej na Rynku przemawiał dr. Polański. Wieczorem odbyła się w sali Sokoła Akademja, którą zagaił star. dr. Golczewski, wygłaszając piękną mowę o znaczeniu Święta.

Stryj. Oba gimnazja tut. a to im. Piłsudskiego i II. obchodziły uroczyście Święto państwowe. Poranek w sali Sokoła zagaił prof. Wojciechowski. Nastąpiły piękne produkcje, wykonane przez uczniów obu zakładów.

Brzozów. Obchód Święta państwowego pozostanie na długo w pamięci mieszkańców miasta. Po capstrzyku orkiestry z Haczowa — w dniu 11 bm. młodzież szkolna i oddziały P. W. udały się pochodami do kościoła, gdzie nabożeństwo odprawił ks. Kielar. Po nabożeństwie odbyła się defilada a wieczorem Akademia, którą zagaił prof. dr. Dżożanko.

Mościska. Miasto udekorowano flagami. Rano odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach, następnie defilada oddziałów Z. S. Zkolei odbył się poranek, który zagaiła p. Dziedzicówna a wieczorem Akademia ze słowem wstępnem s. Maskuty.

Stara Sól. W przeddzień Uroczystości odbył się pochód z lampionami oddziałów Z. S., harcerzy i młodzieży szkolnej. Po nabożeństwach odbył się poranek w Szkole.

Leżajsk. Miasto przybrane flagami. Pięknie ozdobiony emblematami był budynek gimn. W wigilję Święta orkiestra młodzieży odegrała hymn państwowy i marsza I. brygady. Po nabożeństwie odbył się poranek urządzony staraniem prof. Depowskiego, Goslara i Kozijówny. Wieczorem Zw. Strzel. odegrał sztukę pt. „Więzień z Magdeburga".

Piękne uroczystości odbyły się dalej w Nawajowie, w Zboiskach, w Glinianach, Kopyczyńcach, w Skwarzawie, Zimnej Wódce, Oskrzesińcach i w. in. miejscowościach.

—o—

Perfumy przed wiekami i dziś.

Uzupełnieniem stroju wytwornej kobiety, niejako „kropka nad i" jest subtelny zapach perfum, jaki unosi się dokoła jej postaci. Rodzaj perfum bywa wyrazem mody — ale jeszcze bardziej objawem indywidualności osoby i jej upodobań. Niektóre damy, pragnące we wszystkiem zaznaczyć swą osobistą odrębność, komponują według własnej fantazji zapachy, łącząc rozmaite perfumy i olejki i przyrządzają w ten sposób mieszaninę, której tajemnicy nikomu zdradzić nie chcą.

Perfumy nie są bynajmniej wynalazkiem ostatnich stuleci, wierny bowiem, że tradycja ich sięga zamierzchłej starożytności. Grecy i Rzymianie nacierali włosy wonnemi olejkami, Arabja znana jako kraj zapachów, wytwarzała od najdawniejszych czasów przedziwne esencje, starożytne królowe, kurtyzany i hetery kąpały się w pachnących wodach, u Hindusów kąpiel podobna należała nawet do obrzędów religijnych.

W średniowieczu zanika wyrafinowana woń perfum. Mówią niektórzy, że kobiety opuszczone przez wojujących w dalekich krajach mężczyzn, nie miały kogo wabić wyrafinowanym zapachem, zamknięte samotnie w murach obwarowanych zamczysk. Raczej jednak przypuszczać należy, że upadek kultu ciała, estetyki i higieny, w jakim z najściem barbarzyńców pogrążyła się Europa, pozbawił ludzi średniowiecza zamiłowania do subtelnych woni...

Rococo przywraca perfumom ich utraconą władzę. Wprawdzie z higieną bywało nienajlepiej, gdyż moda silnego szminkowania i pudrowania twarzy szła w parze z obawą zniszczenia kunsztownej powłoki przez mycie. Powszechna była opinja, że woda szkodzi cerze. Zatem ażeby zagłuszyć przykry odór niemytego ciała, używano silnych perfum. W epoce biedermajerowskiej, wykazującej już znaczny postęp pod względem higjeny, modne były delikatne zapachy róży, goździka i lawendy, któremi damy skrapiały chusteczki, toalety i szafy z bielizną.

Przemysł perfum rozwinął się najpierw we Francji, która pod tym względem przodowała i przoduje nadal wszystkim krajom. Prawie wszystkie kraje usiłowały z nią rywalizować na tem polu, ale nadaremnie. Francuzi pozostali zwycięzcami. W małem miasteczku Grasse rozciągają się wielkie obszary ogrodów kwiatowych, które radują oczy i powonienie; tu też wznosza się słynne fabryki Houbigant'a, Cotty'ego, Gerlina i innych. Grasse jest światową centralą perfum. Wśród pracowników jej fabryk bardzo ciekawe jest zajęcie „senteur'a" (trudno znaleść polski przekład tego wyrazu, chyba „wąchacz"), który próbuje zapachu każdego flakonu perfum, podobnie jak specjalni znawcy win kosztują ich smaku w wielkich wytwórniach wina. Od delikatności powonienia „senteur'a" zależy jakość nowych gatunków perfum, jakie wędrują w świat. Dawniej nadawano im niewinne, naturalne nazwy fiołka, heljotropu, narcyza itp., później jednak fabrykanci pokusili się z powodzeniem o wyrafinowane imiona jak: „La dame en noir", „N'aimez que moi", „Nuit de Noel", „L'heure bleue", „Vers la nuit, vers le jour", „Cette nuit ou jamais", „Adieu sagesse".

Perfumy niejednokrotnie odegrały decydującą rolę w życiu ludzkiem. Niejednokrotnie zdradziły przed żoną niewierność męża, niedawno nawet wydały zbrodniarza...

Potworne synobójstwo na wsi.

Bóbrka. (Tel. wł.) Wczoraj rano była Bóbrka widownią krwawego epilogu sporu pomiędzy ojcem i synem.

Niejaki Michał Słodki od dłuższego czasu żył w niezgodzie z 22-letnim synem swym Władysławem. Chodziło o sprawy majątkowe. W wyniku tych kłótni doszło wczoraj rano o godzinie 6.30 do bójki, w czasie której ojciec uderzył syna siekierą parę razy po głowie. Nieszczęśliwy doznał wskutek tych uderzeń złamania podstawy czaszki oraz licznych obrażeń, przyczem w stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Nieludzkiego ojca aresztowano.

SPORT.

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Katowice. W Nowym Bytomiu w czasie zawodów zapaśniczych Jedność—Heros, młody zawodnik polski Rusek pobił rekord polski w podnoszeniu ciężarów w wadze lekkiej o 5 funtów. Nowy rekord wynosi 165 klg.

NOWY REKORD NIEMIECKICH PŁYWAKÓW.

W Lipsku odbyły się wielkie zawody pływackie, na których drużyna Posejdon ustanowiła nowy rekord w biegu sztafetowym 10×100 m. wynikiem 13:48,6. Dotychczasowy rekord wynosił 13:49,8.

KLĘSKA NIEMCÓW W PRADZE.

W sobotę i niedzielę bawił w Pradze Berliński Klub Łyżwiarski. Rozegrał on dwa mecze z praską LTC. Pierwszego dnia Niemcy przegrali 1:3 (0:2, 1:0 0:1). Drugiego dnia wynik był remisowy 1:1 (0:1, 0:0, 1:0). Widzów pierwszego dnia 10.000 osób, a drugiego dnia 5.000.

NOWE ZWYCIĘSTWO CARNERY.

W Nowym Jorku odbyły się zawody bokserskie pomiędzy dwoma olbrzymami Włochem Carnero i Portugalczykiem Santa. Zwyciężył Carnero w 6-tej rundzie przez techniczny k. o.

TILDEN W KOLONJI.

Zespół Tildena rozegrał szereg meczów pokazowych w Kolonji przy minimalnem zainteresowaniu publiczności. Barnes pokonał Najucha 6:4 1:6 6:3, Tilden zwyciężył Richtera (Kolonia) 9:7 6:2 6:0), wreszcie w grze podwójnej para Tilden—Barnes zwyciężyła parę Najuch—Nüsslein 2:6 6:4 7:5.

ECHA POBICIA REKORDU ŚWIATOWEGO NA 3000 M. PRZEZ KUSOCIŃSKIEGO.

Belgijski Związek Lekkoatletyczny wysłał w tych dniach protokół w sprawie pobicia przez Kusocińskiego rekordu światowego na 3000 m. do Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego. Z tej okazji p. Thornton, prezes królewskiego klubu Beerschot w Antwerpji złożył na ręce konsula generalnego R. P. Bilińskiego list do Janusza Kusocińskiego, w którym jako prezes klubu, organizującego zawody, na których pobity został rekord światowy, usprawiedliwia się z powodu zbyt późnego załatwienia sprawy tego rekordu. Stało się to nie z winy klubu, tylko niektórych urzędników belgijskiego związku lekkoatletycznego, którzy zostali już surowo ukarani. Równocześnie klub Beerschot zaprasza Kusocińskiego na zawody w Antwerpji wraz z całą drużyną polską. P. Thornton kończy życzeniem pobicia przez Kusocińskiego rekordu światowego na 5000 m.

Śmiały napad rabunkowy.

Rzeszów. (Tel. wł.) Wczoraj o północy wdarło się do mieszkania Bronisławy Habaj w Kielnarowie pow. Rzeszów, dwóch uzbrojonych osobników, którzy grożąc Habajowej śmiercią, zażądali od niej wydania pieniędzy. Kiedy ta tego nie uczyniła, odebrali jej klucze i otworzywszy szufladę stołu, zrabowali 10 zł. i pudełko zapałek.

Policja jest już na tropie sprawców śmiałego rabunku.

Program radjowy.

Środa, 23 listopada.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15.50: Lwowski kącik harcerski i płyty gramofonowe. 16.00: Program dla dzieci: a) „Połów żółwi" (opowiadanie młodego rybaka) przekład z włoskiego. M. J. Olexińska. b) „Czy się Jankowi uda?" (kartka z życia gazeciarza) wygł. Wanda Woytowicz-Grabińska. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt w języku ukraińskim „Emigracja ukraińska jako zjawisko socjalne", wygł. prof. Aleksander Łotocki. 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych (Od sopranu do basa), w przerwie około 17.25: Lwowskie „Silva Rerum". D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 17.40: „Lwów przed 50 laty", wygł. p. Zygmunt Pawłowski. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Tr. z Wilna. Reportaż z prac nad ratowaniem Bazyliki Wileńskiej. 18.20: Wiadomości bieżące. 18.25: Muzyka lekka. 18.55: „Stanisław Wyspiański", felieton literacki. Wygł. p. Ida Wieniewska. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Kwadrans literacki. „Biuro" fragment z powieści Elżbiety Szemplińskiej „Narodziny człowieka". 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Utwory na wiolonczelę i fortepian w wyk. Andre Huvelin i Ludwika Ursteina. 21.00: Wiadomości sportowe. 21.05: Dod. do Pras Dziennika Radjowego. 21.10: Recital fortepianowy Leopolda Szpinalskiego. 22.00: „Na widnokręgu". 22.15: Stare walce i stare melodie (płyty). 22.40: „Długowieczność ludzka" wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 22.55: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Czwartek, 24 listopada.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'30: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. VIII. koncert szkolny z Filharm. Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radio. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Leopold Dwerakowski (skrzypce), Aleksander Michałowski (bas) i Jerzy Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Stefan Natanson. 14—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15'50: Muzyka z płyt gramofon. 16'00: „Przegląd kulturalny" w opr. dr. Tymona Terleckiego, o książce prof. Christka, p. t.: „Kultura duchowa Polski". 16'15: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. „Kiedy się skończy kryzys?" wygł. prof. Lipiński, dyr. Instytutu badania konjunktur gospodarczych. 17: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie o godz. 17'25—17'35: Audycja „Błękitnych" — Akcja „Radjo dzieciom". 17'40: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 17'40: Trans. z Krakowa. Odczyt. „Tajemnica Chochoła" wygł. prof. Tadeusz Sinko. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Krakowa z kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie. Misterium Franciszkańskiego. 19: Rozmaitości i płyty gramofonowe. 19'20: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19'30: Felieton literacki. „Wyspiański — piewca państwowości polskiej", wygł. p. Roman Zrębowicz. 19'45: Prasowy Dziennik Radj. 20: Trans. z Krakowa. Audycja poświęcona uczczeniu pamięci Wyspiańskiego, z powodu 25-ej rocznicy jego zgonu: Przemówienie Jana Pietrzyckiego i Michała Rusinka, oraz słuchowisko p. t.: „Pieśń Wawelu" w opracowaniu Stanisława Broniewskiego p/g utworów Wyspiańskiego. 20'45 — 23'30: Trans. z Warszawy z Teatru „8'30" operetki Stoltza „Peppina". W przerwie wiadomości sportowe. 23'30: Trans. z Warszawy: Komunikaty. 23'35—24: Muzyka taneczna.

Tajna gorzelnia na Bogdanówce.

Wczoraj doniesiono policji, że Michał Jarema w domu swym na Bogdanówce przy ul. Olechowskiego 45 pędzi wódkę. Gdy policja wkroczyła do tego domostwa, schwyciła przestępczych „gorzelniaków" na gorącym uczynku. Właśnie rozlewano wódkę z kotła do flaszek.

Policja natychmiast opieczętowała całe „przedsiębiorstwo". Sprawę tajnej gorzelni oddano prokuratorowi.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

O spokój w klasie.

Dyskusja na ten temat wybuchła nagle i w przeciągu miesiąca stała się modną. Wywołał ją prof. Ignacy Myślicki w nrz. 7 „Ogniwa", zachęcając nauczycieli, aby się nie — „wstydzili przyznać" do tego, że mają bardzo wiele kłopotu z utrzymaniem spokoju w klasie i tylko nie chcą się zdradzić, aby ich nie posądzano o bezsilność czy nieudolność. Analizując „wrzawę szkolną" prof. Myślicki dochodzi do wniosku, że przyczyną tego zjawiska jest: brak należytej powagi instytucji szkolnej, brak dostatecznego nadzoru, przepełnienie sal klasowych i zły system ławek. Poglądy autora na temat wzmocnienia powagi szkoły, i nadzoru szkolnego (każe dyrektorom zaglądać często do klas przez niezaklejone szyby w drzwiach) — wywołały bardzo energiczne zastrzeżenia ze strony nauczycieli. Niemniej jednak dyskusja stała się żywa i wkrótce pojawiły się tak w „Ogniwie", jakoteż i w „Przeglądzie Pedagogicznym" liczne artykuły, poświęcone temu zagadnieniu.

Że przepełnienie i zły system ławek jest źródłem niespokoju w klasie, nad tem dyskutować nie trzeba. Wszyscy się zgadzamy z autorem, jakkolwiek ta zgoda nie zaradzi złemu, ponieważ na nowe budynki szkolne i nowe ławki nie mamy pieniędzy. Musimy myśleć o utrzymaniu spokoju w warunkach dzisiejszych t. j. przy przepełnieniu sal szkolnych i przy braku nawet i tego złego systemu ławek. Pozostaje zatem kwestja wzmocnienia powagi szkoły i nadzoru szkolnego. Zdaniem naszem — nie pomogą tu ani liczne kazania dyrektora zakładu, ani „zaglądanie przez szybę"; pierwsze szybko się znudzi, drugie podważy prestiż profesora i jeszcze bardziej zdemoralizuje młodzież. Już lepszem lekarstwem jest wprowadzenie do szkoły etyki, jako przedmiotu naukowego.

Recepty, podane przez oponentów autora artykułu są zbyt ogólnikowe, aby je można stosować praktycznie. Jeden z nich radzi zapewnić sobie spokój w klasie drogą „indywidualnego oddziaływania", inny znowu żąda od nauczyciela „talentu i namaszczenia Bożego" do prowadzenia klasy. Ponieważ ani talentu ani sztuki indywidualnego oddziaływania tak łatwo zdobyć nie można, przeto trzeba się oglądnąć za środkami, któreby dla wszystkich były dostępne. I tu jeden z oponentów — zdaniem naszem — trafił w sedno, domagając się od nauczyciela „poznania zespołu klasy".

Ten punkt należałoby jeszcze rozszerzyć w tym kierunku, że poznanie zespołu klasowego jest obowiązkiem nietylko nauczyciela, ale także i dyrektora, a przedewszystkiem opiekuna klasy. Dyrektor bowiem musi znać zespół klasowy, aby dobrać dla niego odpowiedniego wychowawcę z pośród swojego grona. Dotychczasowy zwyczaj oddawania wychowawstwa temu nauczycielowi, który ma największą ilość godzin tygodniowo w danej klasie jest zbyt mechaniczny. Każda klasa znajduje się w innym okresie rozwoju i posiada inną typikę, z którą się trzeba liczyć. Ponadto dyrektor powinien zespoły klasowe odpowiednio zmieniać jeżeli może (n. p. w oddziałach równorzędnych, elementy społecznie „nieuleczalne" albo usuwać albo poddawać specjalnej obserwacji.

Szczególnie dokładne poznanie zespołu klasowego jest przedewszystkiem obowiązkiem wychowawcy. Aby to zadanie spełnić, musi się wychowawca zapoznać z literaturą, omawiającą strukturę masy (Le Bon, Moede, Mc Dougall) oraz ze strukturą psychiczną jednostki, przez systematyczną obserwację, prowadzenie karty indywidualnej ucznia i możliwie częste konferencie indywidulane we cztery oczy. Przez takie konferencje nawiązuje wychowawca kontakt psychiczny z każdą jednostką i zmusza ją do indywidualnej odpowiedzialności za swoje czyny w masie. Pogadanki zbiorowe, tak polecane gorąco, nie osiągają celu, są one tylko kazaniami, z których treścią i nakazami nikt nie czuje się indywidualnie związany. Wychowawca, znający swą klasę i corpore et in membris będzie zawsze wiedział, jakich środków w danej chwili użyć należy. Będzie bowiem postępował jak lekarz, który nie zapisze recepty bez dokładnego zbadania pacjenta.

Obowiązek poznania klasy ciąży także i na nauczycielu przedmiotu, albowiem do intelektualnego poziomu klasy musi dostosować metodę nauczania, objętość zadanego materjału, system egzekwowania wiadomości i środki, zmierzające do wzmocnienia zainteresowania. Zainteresowanie to nie wzmacnia się przez mnożenie trudności i „sypanie dwój", lecz przez ułatwianie, ośmielanie i podkreślanie każdego uczciwego wysiłku ze strony ucznia. Znając swój zespół klasowy z łatwością zorjentuje się w sytuacji i sam znajdzie najlepszy sposób leczenia braków.

Tak nauczanie jak i wychowywanie nie da się przeprowadzić bez stosowania sankcyj (wykazy konfer., nagany, kary itp.) trzeba jednak pamiętać o tem, że moralne prawo do stosowania sankcyj posiada tylko nauczyciel kochający młodzież. O ile sankcja indywidualna, wymierzona sprawiedliwie przez kochanego nauczyciela, działa na masę dobroczynnie, o tyle sankcje masowe, obejmujące winnych i niewinnych zawsze działać będą demoralizująco. O tem zaś kiedy i jakie sankcje stosować, pouczy jedynie i niezawodnie dokładne poznanie masy szkolnej. — Chroniczny niespokój w klasie świadczy nieomylnie, że pomiędzy nauczycielem a uczniem istnieje przepaść, której żadne zaglądanie przez szybę nie zasypie.

I. Kardasz.

Regulamin obrad Państwowej Rady

Oświecenia Publicznego i Państw. Kom. Oświaty Zawodowej.

W ostatnim Dzienniku Urzędowym Min. W. R. i O. P. (Nr. 6) zamieszczony został regulamin Państw. Rady Oświecenia Publicznego i Komisji Oświaty Zawodowej.

Państw. Rada Oświecenia Publiczne go zwoływana będzie raz do roku przez Ministra Oświaty. Każdy członek Rady wraz zaproszeniem dostanie porządek obrad aby się mógł zawczasu przygotować do dyskusji. Po dyskusji może przewodniczący Rady (tj. minister lub wyznaczony przez niego podsekretarz stanu) zarządzić głosowanie, w którem nie biorą udziału tylko nauczyciele szkół państwowych i prywatnych, oraz urzędnicy ministerstwa, zaproszeni w charakterze znawców. Zebrania Rady odbywać się będą bez względu na ilość przybyłych członków. Czas trwania kadencji Rady zaczyna się i kończy z dniem 1-go września. Miejsca opróżnione przed upływem trzylecia obsadza się tylko do końca trzylecia. Sekretarzem Rady będzie wyznaczony przez ministra urzędnik ministerjalny. Wszelkie czynności biurowe i wykonawcze związane z działalością Rady załatwiane będą w biurach Ministerstwa. Członkowie Rady spełniają swe obowiązki honorowo. Członkowie zamiejscowi otrzymają zwrot kosztów podróży oraz djety według norm obowiązujących dla urzędników stopnia V-go.

Regulamin Państw. Komisji Oświaty Zawodowej zredagowany jest analogicznie z pewnemi tylko odchyleniami. I tak: zebrania Komisji będą zwoływane nie stale, lecz w miarę potrzeby. Przewodniczącym jest z reguły dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego, o ile na posiedzeniu nie jest obecny minister lub podsekretarz stanu. Członek Komisji, o ile nie może osobiście wziąć udziału w obradach, przesyła na piśmie referaty, wnioski lub opinie, które będą omówione na po siedzeniu. Sprawy rozważane na posiedzeniach Komisji zasadniczo nie podlegaja głosowaniu, przewodniczący jednak może według swego uznania zarządzić głosowanie w poszczególnych sprawach.

J.

KRONIKA.

Szkoła dla rodziców. Potrzeba zaznajomienia rodziców z metodami wychowawczemi szkoły skłoniła Sekcję kulturalno-oświatową warszawskiej Rady Szkolnej do zorganizowania specjalnych wykładów dla rodziców, posyłających dzieci do szkół powszechnych —, na tematy wychowawcze. Program tej „szkoły" obejmuje między innemi takie zagadnienia, jak: dziecko i jego fazy rozwojowe, współpraca domu ze szkołą, organizacja i podstawy życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego w Polsce, gospodarstwo domowe, wychowanie dziecka i tp. Nauka odbywa się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Dążeniem Sekcji jest, aby każda dzielnica miasta posiadała taką szkolę.

Myśl tę należy powitać z całem uznaniem. Szerokie rzesze rodzicielskie nie mają czasu na to, aby się zapoznać z dzisiejszemi metodami wychowawczemi i naukowemi. Szkoła taka potrzebna jest szczególnie w środowiskach robotniczych i wiejskich, gdzie zrozumienie dla dzisiejszych metod nauczania jest niedostateczne i skutkiem tego przychodzi bardzo często do niepotrzebnych konfliktów między domem a wymaganiami szkoły.

Ochrona dzieci przed gruźlicą. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego zwróciło się do Komisarjatu miasta Warszawy z prośbą o wydanie zarządzenia aby w domach, w których mieszczą się szkoły oraz w domach bezpośrednio sąsiadujących ze szkołami, we wrześniu, październiku, kwietniu, maju i czerwcu, gdy na dziedzińcach tych domów odbywają się lekcje gimnastyki, — trzepanie dywanów, pościeli i tp. odbywało się przed rozpoczęciem nauki, a nie jak dotychczas między godz. 9—11 rano. Sprawę tę rozpatruje obecnie główna komisja sanitarna magistratu i po zbadaniu wystąpi z odpowiednim wnioskiem na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej. Zakaz ten, o ileby wszedł w życie, dotyczyłby około 600 domów w Warszawie.

— **O wprowadzenie esperanta do szkół polskich.** W tym miesiącu obradował w Lublinie V. wszechpolski zjazd esperantystów. Na zjeździe bardzo szczegółowo omawiano sprawę wprowadzenia języka esperanto do szkół publicznych. Po długiej dyskusji uchwalono zorganizować plebiscyt w Polsce na temat wprowadzenia języka pomocniczego esperanto do szkół.

Uchwała ta stoi w związku z dyskusją, jaka się odbyła w tej samej sprawie na posiedzeniu centralnego Komitetu esperanckiego w Genewie, na którem na wniosek znakomitego naszego esperantysty dra Czubryńskiego postanowiono wyzyskać nawet drogi dyplomatyczne w celu zapewnienia nowemu językowi praw obywatelstwa we wszystkich kulturalnych krajach świata. Po zebraniu odpowiedniego materjału na miejscu, centralny Komitet dążyć będzie do tego, by państwa zawarły specjalną konwencję w sprawie używania esperanta do potrzeb życia międzynarodowego.

—o—

Prasa o szkole.

Charakterystyka artykułów w prasie codziennej. Przeglądając prasę codzienną od największych dzienników stołecznych aż do najmniejszych dzienniczków i tygodników prowincjonalnych, stwierdzić można bardzo pocieszające zjawisko: wszystkie bez różnicy przynależności partyjnej zajmują się szkołą i poświęcają jej bardzo dużo miejsca. Widocznie samo społeczeństwo żywo interesuje się szkołą i domaga się poruszania tego rodzaju tematów.

W masie tych artykułów można wyróżnić dwa kierunki: pozytywny i negatywny. Pierwszy, reprezentowany przez prasę sympatyzującą z Rządem, zajmuje się zagadnieniami takiemi jak: poznanie duszy młodzieży, doskonalenie metod nauczania i wychowania, rozbudową szkolnictwa, dożywianie młodzieży, środki zaradcze na okres kryzysu, dokształcanie nauczycielstwa i t. p. Kierunek ten nie zraża się chwilowemi trudnościami, lecz z wiarą w lepsze jutro dąży naprzód, zachęcając do pracy w warunkach, jakie są obecnie dane.

Kierunek natomiast drugi, reprezentowany przez prasę opozycyjną, wyszukuje tylko takie problemy, które w jakikolwiek sposób mogą zniechęcić społeczeństwo do szkoły. Każdy obóz partyjny ma swego konika, po którym zaraz poznać można właściciela. I tak prasa endecka narzeka na wzrost analfabetyzmu i podkreśla „zgubne" skutki wychowania państwowego, dzienniki socjalistyczne, oprócz narzekania na upadek szkół na równi z endekami straszą swoich czytelników dyktaturą klerykalizmu i który podobno przybiera w szkole „niepokojące rozmiary". W ten sam punk biją także endecy, ale z przeciwnej strony, zarzucając Rządowi, że ogranicza wpływ duchowieństwa na wychowanie. Te dwa prądy, jakkolwiek sobie przeciwne starają się omijać nawzajem i łączą się tylko w wypadkach, kiedy chórem trzeba krzyknąć, że szkoła upada.

Nawet prasa ludowa, którą szkoła ongiś zupełnie nie interesowała, kiedy ludowcy rządzili Polską, — pożyczyły sobie argumentów od innych obozów i piszą na temat: „Tania wódka — droga nauka". Natchnienia użycza im endecja, która specjalnie wyszukuje synów chłopskich na Uniwersytecie krakowskim i z radością zauważa, że w tym roku na medycynę nie zapisał się ani jeden syn chłopski. P. St. Rymar napisał nawet na ten temat artykuł pod bardzo obrazowym tytułem „Bez drożdży". Gdybyśmy tak bliżej przypatrzyli się owej statystyce, tobyśmy się przekonali, że inteligencja prowincjonalna, zniszczona przez inflację, od dłuższego już czasu nie posyła swoich synów na medycynę, bo ją nie stać na tak kosztowne studja. Lecz wówczas kiedy szkolnictwo było w ręku endeków, żaden złośliwiec do statystyk uniwersyteckich nie zaglądał.

—o—

Miscellanea.

60 procent analfabetów w Rumunji. Rumuński minister oświaty stwierdził, że 60 procent ludności nie umie ani czytać, ani pisać. W porównaniu z innemi krajami Europy jest to cyfra niemal rekordowa.

Dzień zabawki we Włoszech. Italja Mussoliniego, lubująca się w teatralnych gestach, obchodziła niedawno dzień zabawki dziecięcej. Dzień ten był obchodzony w całym kraju, a szczególnie w większych miastach z wielką uroczystością. Cała akcja jest — jak się zdaje — uzupełnieniem, a raczej dalszym ciągiem propagandy na rzecz zasady „crescite et multiplicamini".

Niemieckie dowcipy szkolne. W jednym z miasteczek w północnych Niemczech zdarzył się następujący wypadek: Oto uczniowie, spieszący do szkoły ujrzeli na bramie gmachu wielki afisz, na którym było ogłoszone, że z powodu pęknięcia kotła, sale nie są opalone i dlatego nauki w tym dniu nie będzie. Uczniowie najspokojniej wrócili do domu i dopiero później okazało się, że cała historja z kotłem była produktem złośliwej fantazji „wiele obiecującego" ucznia.

Wielki zjazd młodzieży w Anglji. W roku 1933 odbędzie się wielki międzynarodowy zjazd związków młodzieży w Anglji. Już teraz rozpoczęto rokowania w sprawie udziału młodzieży w Niemczech, Austrji, Holandji, Belgji, Francji, Kanady i państw skandynawskich. Dla delegatów przygotowany będzie olbrzymi obóz. Czy kraje słowiańskie wezmą udział w tym zjeździe, jeszcze nic wiadomo. W każdym razie pisma niemieckie, które pierwsze przyniosły tę wiadomość nie wspominają o tem ani słowa. Widocznie nie życzą sobie tego. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy te życzenia, podyktowane nienawiścią do słowiańszczyzny, zostaną spełnione.

—o—

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Wtorek, 22 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9150—8.92, Londyn 29.15—29.30, Zurych 171.50—171.80, Praga 26.38—26.41, Berlin 211.50—212, Paryż 34.90—35, Holandja 358.25—358.75 Wiedeń 105

Giełda akcyjna bezczynna.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Wtorek, 22 listopada

Na giełdzie bez obrotów. Zniżkuje w dalszym ciągu: pszenica zbiorowa, żyto zbiorowe i owies zadeszczony.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 listopada. (G)

Dewizy (transakcje).

Holandja 358.40, Londyn 29.10—29.12, Nowy Jork 8.921, Nowy Jork kabel 8.925, Paryż 34.92, Praga 26.40 i pół, Szwajcarja 171.50, Gdańsk 173.35.

Obroty małe. Tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9025 do 8.9035. Rubel złoty 4.61. Dewiza na Berlin 211.90. Marki niemieckie banknoty 211.25—211.15.

Papiery procentowe.

3 prc. poż. budowlana 38.75, 4 prc poż. inwestycyjna 98.90—98.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 51, 5 prc. poż. konwersyjna 41 50—42, 6 prc. poż. dolarowa 57.75—57 (w prc.), 7 prc. poż. stabilizacyjna 55.38—56—55.25 (w prc.), 7 prc. listy zast. BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 7 prc. listy zast. ziemsk. dolarowe 49, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 57.75—56.75—57.25, 8 prc. listy zast. BGK. 94 (161.68), 8 prc. obligacje BGK. 94 (161.68), 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94 (161.68), Bank Polski 87.50—87.

Cukier 18, Lilpop 12.75, Ostrowiec 30. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza. Tendencja dla akcyj niejednolita.

Porozumienie międzynarodowe w sprawie wyrobu surowic.

Minister opieki społecznej zatwierdził porozumienie między Państwowym Zakładem Higjeny w Warszawie a Zakładem Higjeny w Pradze i Państwową Szkołą Zdrowia w Zagrzebiu w sprawie wyrobu surowic i produktów bakteryjnych.

Na podstawie porozumienia, każdy z tych trzech zakładów wyrabiać będzie dla własnych potrzeb tylko pewne surowice i produkty bakteryjne. Wyrób natomiast surowic, których zbyt jest mały, a produkcja kosztowna, podzielony będzie równomiernie między zakłady polski, jugosłowiański i czechosłowacki. Wyroby te, produkowane przez jeden z zakładów odstępowane będą dwom pozostałym po cenie kosztu.

POLACY W JURY WIEDEŃSKIEGO KONKURSU MUZYCZNEGO.

Drugie międzynarodowe zawody muzyczne i śpiewacze w Wiedniu odbędą się w czasie od 26 maja do 16 czerwca. W skład jury konkursu gry fortepianowej wchodzą z pośród Polaków: Wanda Landowska (Paryż), prof. Józef Reiss (Kraków), Józef Turczyński (Warszawa) i A. Wieniawski (Warszawa)

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. II. 1034/32. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Józefa Kiszner, Lwów Skarbkowska 5. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 grudnia 1932, o godz. 9-tej przed południem w biurze Nr. II., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga grunt. Dziel. III. Gminy Lwowa whl. 1/2 843. Oznaczenie realności jednopiętrowy budynek mieszkalny z ryzalitem oficynowym, oficyna murowana i komórka. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 27.121 zł. Najniższa oferta 13.560 zł. 50 gr. Do realności whl. 843. Dziel. III. ks. grunt. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 21 okien, 5 drzwi, jedna muszla wodociągowa, dwie komórki, jedna wanna, jeden piecyk, jedna lampa elektryczna, jedna balustrada żelazna, 1 kraty żelazne w oknach bramy wejściowej, 1 skobel z kłódką. Oszacowane w połowie na 371 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6502-3

Sąd Grodzki, miejski Oddział II.

Lwów, dnia 17 października 1932.

E. Nc. 519/32. Edykt. W dniu 16 grudnia 1932 godzina 10 odbędzie się w tut. Sądzie Biuro 10, publiczna dobrowolna sprzedaż realności lwh. 113 gm. kat. Chrzanów. Najniższa oferta wynosi 10.000 zł. Prawa osób trzecich pozostają nie naruszone. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Sąd Grodzki

Chrzanów, dnia 21 listopada 1932. 6521

UPADŁOŚCI

Sa 55/32/75. W sprawie układowej masy spadkowej Hipolita Śliwińskiego, Władysławy Śliwińskiej i Spółdzielni „Gryf" wyznacza się audjencję układową na dzień 16 stycznia 1932, godzina 11, Sala 23, tut. Sądu.

Sąd Okręgowy

Lwów, 17 listopada 1932. 6503

Sa. 40/32/94. Postępowanie ugodowe Kazimierza Mieszkowskiego we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 17 listopada 1932. 6504

Sa 113/31/427. W sprawie układowej Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie — układ zawarty dnia 14 marca 1932 z wierzycielami — zatwierdza się.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 19 września 1932 6505

Sa 97/32/30. W sprawie układowej do majątku Benziona Steinera we Lwowie, odracza się audjencję układową na dzień 2 grudnia 1932, godzina 10, sala 23, tut. Sądu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 9 listopada 1932. 6506

I. Sa 62/32/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Teofila Wysoglada, właściciela kina w Wadowicach, otwiera się w myśl § 1 o ugod., postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się sędziego Sądu Okręgowego Dra Waski Jana, zarządcą ugodowym Dra Maurycego Huppertа, adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 1 grudnia 1932 w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie Okręgowym w Wadowicach, biuro Nr. 72, na dzień 6 grudnia 1932, o ogdz. 9 przed południem.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 29 października 1932. 6518

AMORTYZACJE

T. 181/32. Rózi Kurzer we Lwowie zaginęły książeczki wkładkowe Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 211263, 211287, 211292, 211393 wszystkie na dol. 51'27. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 19 października 1932. 6507

T. 86/32. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Kurji Biskupiej, obrz. łac. w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Komunalnej Kasy Oszczędności m. Przemyśla Nr. Nr. 37635, 1152, 1886, 2905, 3378—8458, 8966, 8982, 10792, 11636, 12037, 15832, 16086, 16172, 16793, 16794, 18047, 18418, 22765, 23041, 24181, 24509, 25641, 25657, 26227, 27839, 27840, 28524, 31097, 38822, 42013, 44937, 47169, 47916, 48982, 50479—51096, 51103, 51278, 51409, 52291, 55907, 57125, 61666, 65871, 66082, 67074, 67075, 67271, 67457, 68576, 69297, 70010, 70011, 71880, 71881, 71882, 71883, 72349, 72350, 72351, 72352, 73041, 74334, 74365, 75060, 75218, 75490, 75491, 75492, 75689, 76770, 79049, 79086, 81225, 74027. Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostana.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 31 października 1932. 6516

Nc. 204/32. Umorzenie weksla. Na wniosek Banku Spółdzielczego w Łańcucie, spółdzielnia z nieogr. odpow. — wdraża się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia t. j. najpóźniej do dnia 5 lutego 1933 podpisanemu Sądowi przedłożył, — gdyż w przeciwnym razie weksel zostanie umorzony i pozbawiony mocy prawnej. Zaginiony weksel opatrzony numerem 2132, wystawiony był 24 grudnia 1931 w Łańcucie przez Józefa Domkę, rolnika z Nowosielec, na kwotę 500 złotych, akceptowany przez Klarę Lis z Nowosielec i żyrowany przez wystawcę Józefa Domkę oraz Karolinę Słysz, rolników z Nowosielec, zaś płatny za trzy miesiące od daty wystawienia w Banku Spółdzielczym w Łańcucie.

Sąd Grodzki, Oddział I.

Łańcut, dnia 20 listopada 1932. 6517

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 68/32. Chajem Karp, urodzony 1887 w Gródku Jagiellońskim, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 17 września 1932. 6508

T. 3/32. Jan Karpa, urodzony w Hurku dnia 15 lipca 1879, syn Wasyla i Rozalji wyjechał przed około 25 laty do Ameryki i zaginął, i od roku 1913 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi, adw. Dr. Czerluńczakiewiczowi w Przemyślu.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, dnia 26 lutego 1932. 6514

T. 79/32. Jan Horodeczny, urodzony w Krukienicach, 26 lutego 1869, syn Daniela i Anastazji, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy podwodach b. armji austr. - węg. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Glanzowi w Przemyślu. 6515

Sąd Okręgowy

Przemyśl, dnia 18 października 1932.

FIRMY

Firm. 682/32. A. II. 174. Do rejestru wpisano dnia 3 listopada 1932. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Mojżesz Hönig, skup i eksport drzewa i materjałów drzewnych w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport drzewa i materjałów drzewnych. Rodzaj firmy: firma pojedyncza rozpoczęła działalność od 2 listopada 1932. Podpis firmy: pod wyciśniętą pieczęcią lub wypisanem brzmieniem firmy podpisze swoje imię i nazwisko Mojżesz Hönig według wzoru. 6509

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 3 listopada 1932.

Firm. 544/32. A. II. 13. Zmiany do wpisanych już firm pojedynczych. Należy wpisać w rejestrze dla Firm pojedynczych. Siedziba firmy Nehrybka - Przemyśl. Brzmienie firmy: Parowa fabryka dachówek cegieł i drzewa Jana Bielawskiego, spadkobierców — Nehrybka, Przemyśl. Wystąpili: Irena z Bielawskich Porembalska, Olga z Bielawskich Piotrowska i Dr. Roman Sokołowski. Upoważniony do zastępstwa: Maurycy Schatzker, łącznie ze Stanisławem Porembalskim. Data wpisu: 14 października 1932.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 23 sierpnia 1932. 6510

Firm. 498/32. A. II. 169. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się wpisanie przy firmie „Hurtownia naczyń emaljowanych Blech, Senft, Barinker i Adler, „Hurtemal" w Przemyślu, że do podpisywania firmy uprawniony też jest spólnik Jakób Blech w Przemyślu, wspólnie z którymkolwiek innym spólnikiem za wyjątkiem Izaka Blecha, oraz uwidocznienie w rejestrze udzielenia prokury zbiorowej Hermanowi Blechowi z tem, że tenże podpisuje firmę w ten sposób, że pod jej wypisanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem obok podpisu współwłaścicieli Józefa Senfta lub Leiba Barinkera, lub Judy Horowitza lub też Bernarda Adlera zamieszcza swój podpis z dodatkiem „per procura".

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 18 lipca 1932 6511

Firm.: 639/32. A. II. 169. Prowadzącemu rejestr handlowy, poleca się wpisanie przy firmie Hurtownia naczyń emaljowanych Blech, Senft, Barinker i Adler „Hurtemal" w Przemyślu, że z dniem 31 sierpnia 1932 wystąpił ze spółki Leib Barinker, kupiec w Sanoku, zaś dnia 1 września 1932 wstąpiła do tej jawnej spółki handlowej Jenta Barinker, kupcowa w Sanoku bez prawa zastępywania i podpisywania firmy.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 8 października 1932. 6512

Firm.: 660/32. Spółk. I. 89. Wykreślenie firmy. Siedziba firmy: Przemyśl Brzmienie firmy: Leib Bernstein i syn przedsiębiorstwo budowy tartaków i handel drzewa w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo budowy tartaków i handel drzewa w Przemyślu. Dzień wpisu: 5 listopada 1932.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 19 października 1932. 6513

GALICYJSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE „GALICJA" Spółka Akcyjna

BILANS Z DNIEM 30 KWIETNIA 1932 r.

Aktywa.

Rafinerja:		
Inwestycje	zł. 13,025.336·70	
Domy mieszkalne poza obrębem rafinerji	„ 472.000·—	zł. 13 497.336·70
Inwestycje poza obrębem rafinerji		„ 2,259.761·10
Pozamiejscowe nieruchomości		„ 940.200·—
Kopalnie:		
Szyby, tereny i prawa dzierżawy w Borysławiu, Tustanowicach, Mraźnicy, Schodnicy, Grabownicy itd.	„ 15 388.637·95	
Maszyny	„ 2 419.252·11	
Budynki	„ 531.103·93	
Zbiorniki	„ 229.131·82	
Rurociągi, inwentarz itp.	„ 4 136.416·73	„ 22 710 542·54
Zapasy		„ 8 017.737·87
Stan gotówki		„ 71.131·02
Rymesy i dywizy		„ 292.021·0[illegible]
Papiery wartościowe i udziały		„ 748.778·[illegible]
Deponowane fundusze gotówkowe i papiery wartościowe		„ 16.48[illegible]
Rachunek dłużników		„ 6.921.111·90
Strata 1931/1932		„ 253 451·81
		zł. 55,728.560·04

Pasywa

Kapitał akcyjny podzielony na 360.000 akcyj wartości nominalnej po 100 zł.		zł. 36,000.000·—
Rezerwy:		
Zwyczajny kapitał zapasowy według § 45 statutu	zł. 2,631.990·20	
Nadzwyczajny fundusz rezerwowy	„ 1 851.421·15	
Opodatkowany fundusz rezerwowy	„ 5.107.307·46	„ 9 590.718·81
Fundusz rezerwy podatku dochodowego		„ 375.000·—
Rachunek wierzycieli		„ 8 113.833·3[illegible]
Przeniesienie zysku		„ 1 649.007·9[illegible]
		zł. 55 728.560·04

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT OD 1 MAJA 1931 DO 30 KWIETNIA 1932 ROKU.

Straty		Zyski	
Koszty ruchu	zł. 20,147.093·85	Przychód ze sprzedaży i inne wpływy	zł. 24 324.583·52
Koszty utrzymania	„ 191.091·—	Strata	„ 253 451·81
Koszty sprzedaży	„ 3,178.176·67		
Ubezpieczenia	„ 155.934·79		
Zapłacone podatki	„ 592.266·69		
Nieściągalne pretensje	„ 313 472·33		
	zł. 24,578.035·33		zł. 24 578.035·33

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 13